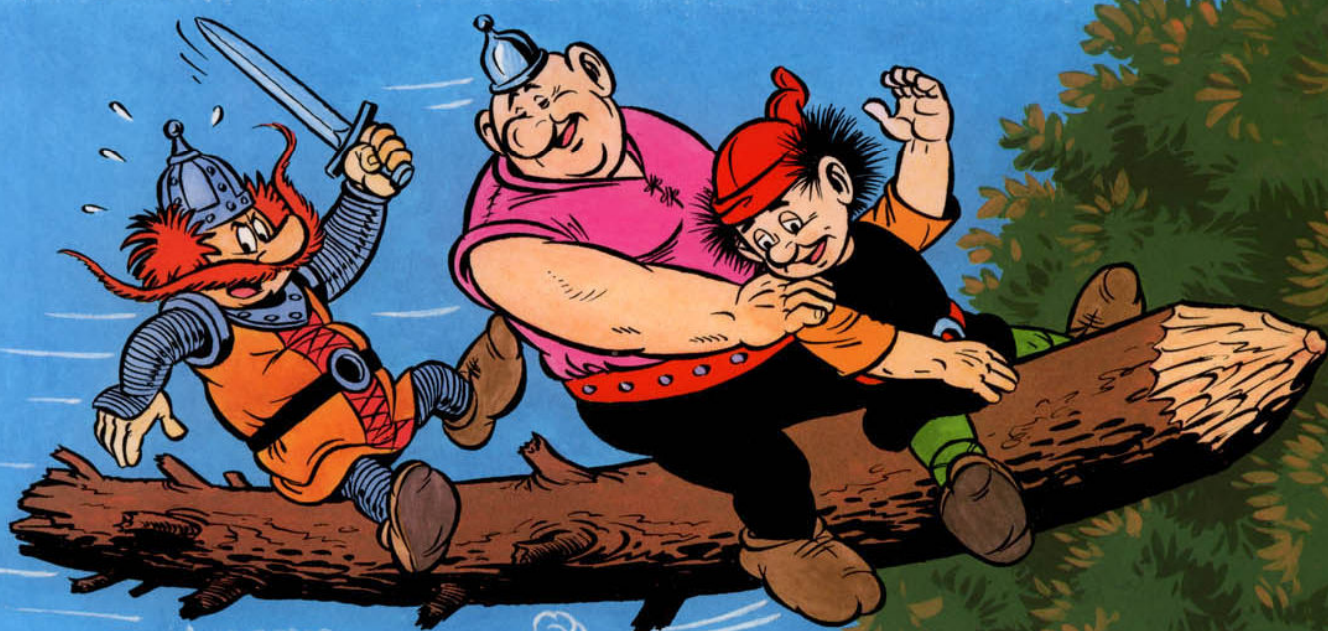


# KRAJKO I KOKOSZ

Christa

## Szkola latania



**KRAJKO i  
KOKOSZ**

# *Szkota latawnia*



**Janusz Christa**

## **Albumy z serii KAJKO I KOKOSZ:**

ZŁOTY PUCHAR

SZRANKI I KONKURY

WOJE MIRMIŁA

**SZKOŁA LATANIA** (Egmont 2003)

WIELKI TURNIEJ

**NA WCZASACH** (Egmont 2003)

**ZAMACH NA MILUSIA** (Egmont 2003)

SKARBY MIRMIŁA

**CUDOWNY LEK** (Egmont 2003)

**FESTIWAL CZAROWNIC** (Egmont 2003)

**DZIEŃ ŚMIECHAŁY** (Egmont 2003)

W KRAINIE BOROSTWORÓW

MIRMIŁ W OPAŁACH

URODZINY MILUSIA

**CZARY  
MARY**

Copyright © J. CHRISTA/EGMONT POLSKA 2003

Pierwsze wydanie albumu „Szkola latania”  
miało miejsce na łamach „Świata Młodych” w 1975 roku.

Klub Świata Komiksu – album 235

Scenariusz i rysunki: Janusz Christa

Redaktor naczelny KŚK: Tomasz Kołodziejczak

Redaktor serii: Artur Szrejter

Przygotowanie do druku: POZYTYW

Koordinacja produkcji: Cezary Wolski

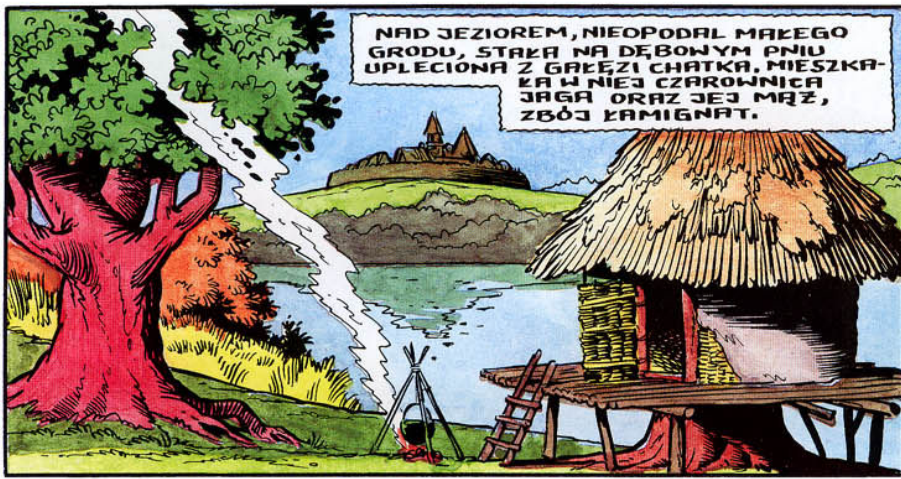
Wydawnictwo Egmont Polska, ul. Dzielna 60, 01-029 Warszawa

Tel.: (0-22) 838 41 00, e-mail: sk@egmont.pl

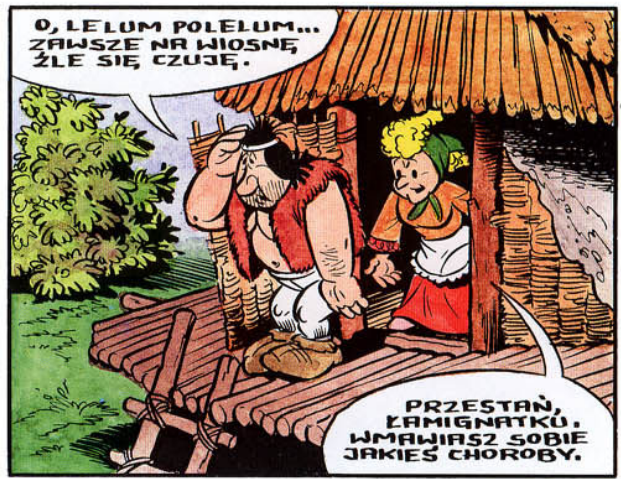
ISBN 83-237-9606-8

Druk: PWP „Gryf” Ciechanów

Informacje o wszystkich albumach wydawanych przez Egmont Polska można znaleźć w piśmie „Świat Komiksu”  
oraz na stronie internetowej: [www.egmont.pl/ksk](http://www.egmont.pl/ksk)



NAD JEZIOREM, NIEOPODAL MAŁEGO GRODU, STAŁA NA DĘBOWYM PNIU UPLECIONA Z GAŁĘZI CHATKA, MIESZKAŁA W NIEJ CZAROWNICA JAGA ORAZ JEJ MĄŻ, ZBÓJ ŁAMIGNAT.



O, LE LUM POLE LUM... ZAWSZE NA WIOSNĘ ZŁE SIĘ CZUJĘ.

PRZESTAŃ, ŁAMIGNATKÓ, WMIAWIASZ SOBIE JAKIEŚ CHOROBY.



JESTEM SZŁABY JAK NIEMOWLĘ, TO PEWNO PRZEZ TO CIŚNIENIE ATMOSFERICZNE.

NIE WYJDE DZIS NA GOŚCINIEC I NIKOGO NIE OBRĄBUJĘ.



WSTYDZ SIĘ, SPRAWISZ ZAWÓD UBOGIM, KTÓRZY OCZEKUJĄ TWEGO WSPARCIA.



TO PRAWDA, ŻE ODDAJĘ IM TO, CO ZABIORĘ BOGATYM, LECZ DZIS BRAK MI SIĘ, BY UDZWIŹNAC MĄCZUGĘ.



CZY WIERZYSZ W MOJĘ KWALIFIKACJE?

O TAK, JAGO, JESTEŚ NAJLEPSZĄ CZAROWNICĄ NA ŚWIECIE.



ZARAZ PRZYWRÓCĘ CI SIĘ, MUSISZ PATRZEC MI W OCZY I UWAGNIE SŁUCHAĆ MOICH ZAKŁĘC.

WIEDZIAŁEM, ŻE MI POMOZESZ.



DAJĘ CI TĘ OTO CZARODZIEJSKĄ FUJARKE, KTÓRA NIE SŁYSZA NI SZUMU WODY, NI PIANIA KOGUTA.

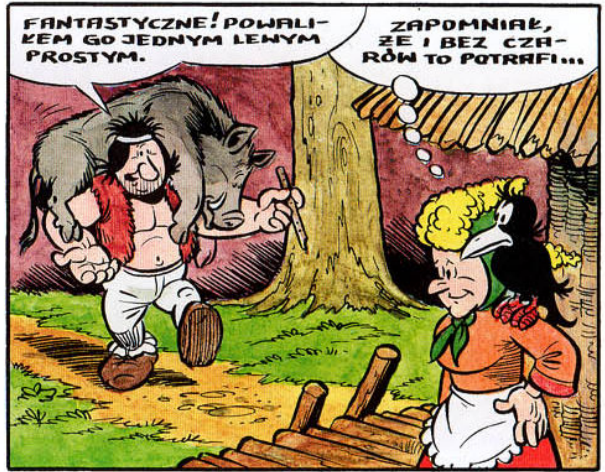
KRA!



JEST W NIEJ ZAKŁĘTA MOĆ, KTÓRA DA CI OLBRYZIĄ SIĘ, NIE WOLNO CI SIĘ Z NIĄ NIGDY ROZSTAWAĆ, A PRZED KAŻDYM ZADANIEM MUSISZ W NIĄ ZADĄĆ.



KRRRA! CO ZA OKRROPNIE TONY!



FANTASTYCZNE! POWALIŁEM GO JEDNYM LENYM PROSTYM.

ZAPOMNIAŁEM, ŻE I BEZ CZARÓW TO POTRAFI...



WSRÓD GĘSTYCH BORÓW, NA WZGÓRZU, STAŁA ZBUDOWANA Z KAMIENI I DREWNA WĄRO-  
WNIĄ RYCERZY-ROZBÓJNIKÓW,  
ZWANICH ZBÓJCERZAMI.

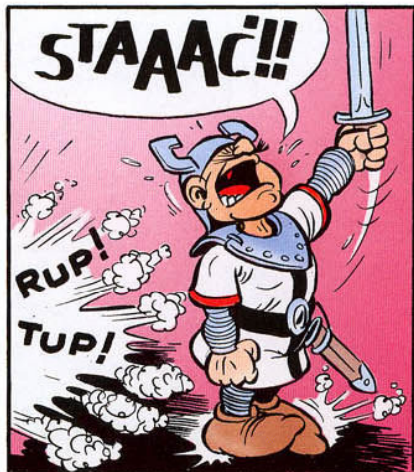


NAJBARDZIEJ  
MNE ZŁOŚCI,  
GDY SKYSZĘ, ŻE  
BRAK MI POCZU-  
CIA HUMORU.



CZAS MIĘDZY POSZCZĘ-  
GÓLNYMI WYPRAWAMI KU-  
PIESKIMI WYPEWNIĄ IM  
MUSZTRA ORAZ NAUKA  
WOJENNEGO RZEMIOSKA.

RAZ,  
DWA,  
LEWA!



STAAAC!!

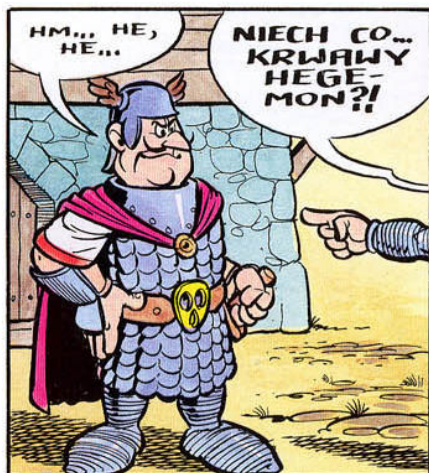
RUP!  
TUP!



KTO JEST NIEPO-  
KONANYM WODZEM  
ZBÓJCERZY?!!



KRWAWY HEGEMON!!



HM... HE,  
HE...

NIECH CO...  
KRWAWY  
HEGE-  
MON?!



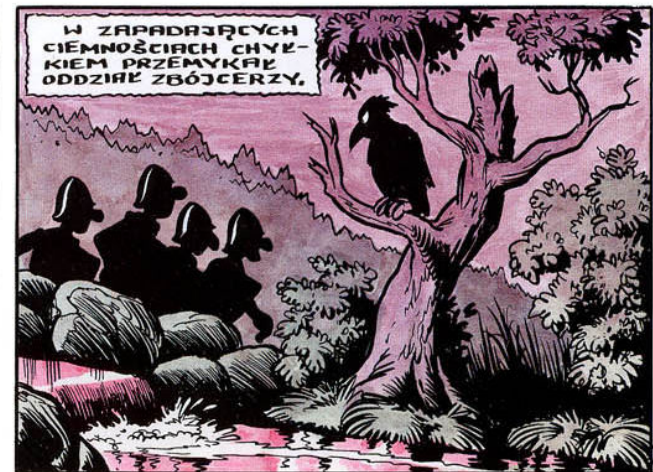
NIECH  
ZYJE!!



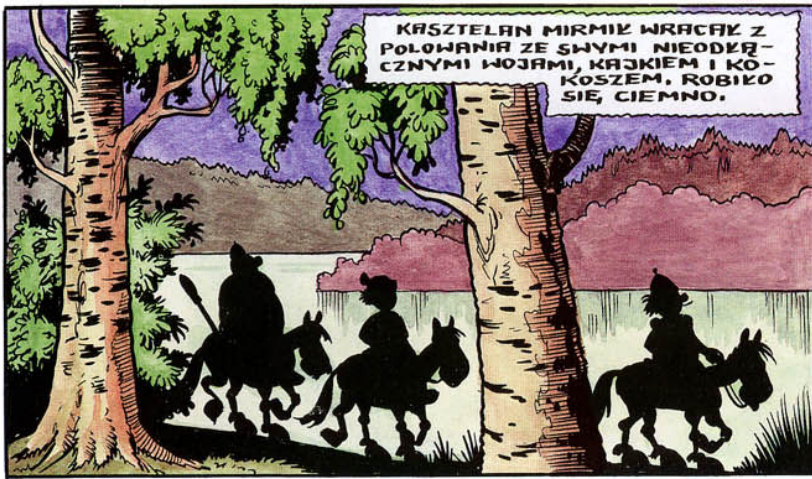
TYM OTO OKRZYKIEM,  
JAK ZAWSZE, KOŃCZYMY  
DZIEŃ. JAKIE MASZ  
PLANY NA NOC,  
HEGEMONIE?



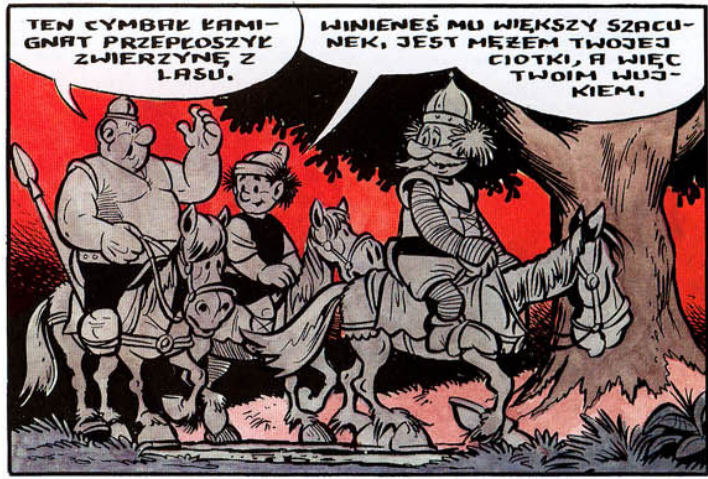
WYBIERZ,  
KAPRALU,  
PIĘCIU, KTÓRZY  
KRZYCZELI  
NAJGŁOŚNIEJ.  
W NAGRODĘ  
ZABIORĘ  
ICH NA  
NOCNA  
WYPRA-  
WĘ.



W ZAPADAJĄCYCH  
CIEMNOŚCIACH CHYŁ-  
KIEM PRZEMYSKĄ  
ODDZIAŁ ZBÓJCERZY.



KASZTELAN MIRMIL WRACA Z POŁOWANIA ZE SWYMI NIEODRZUCZNYMI NOJAMI, KAJKIEM I KOKOSZEM, ROBIKO SIĘ CIEMNO.

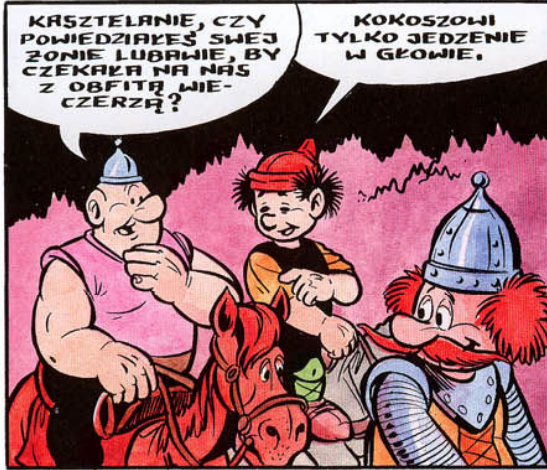


TEN CYMBAL KAMINAT PRZEPROSZYŁ ZWIERZYŃĘ Z LASU.

WINIENES MU WIĘKSZY SZACUNEK, JEST MEZEM TWOJEJ CIOTKI, A WIĘC TWOIM WUJKIEM.



PADAM ZE ZMĘCZENIA, LECZ NA SZCZĘŚCIE GRÓD JUŻ NIEDALEKO.



KASZTELANIE, CZY POWIEDZIAŁES SWEJ ZONIE LUBAWIE, BY CZEKAŁA NA NAS Z OBFITĄ WIECZERZĄ?

KOKOSZOWI TYLKO JEDZENIE W GEOWIE.



OBUDŹ SIĘ, SEMKO. KTOŚ WALI W BRAMĘ.

**DONG!  
DONG!**

POWIĘDZ, ŻEBY SOBIE ODSZEDŁ.



TO JAKIŚ UPARCIECH.

UUUFF, WIĘC ZROBMY, CO DO NAS NALEŻY I SPIAMY DAŁEJ.

**DONG!!  
DONG!!**



DWADZIEŚCIA KAMIENI CHYBA WYSTARCZY?

WARTO BY CISNĄĆ CHOĆ JEDNĄ BELKĘ.



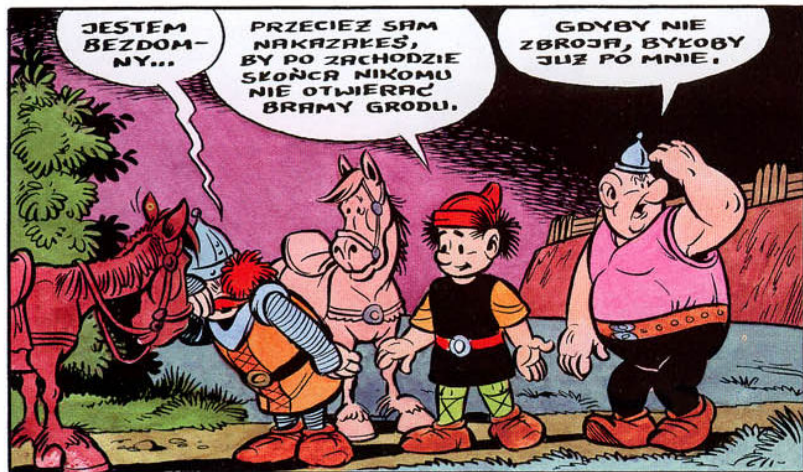
O, SZELMY! TO TAK NA SWEGO KASZTELANA?!

W NOGI!

**PAM!**

**POF!**

**PLAF!**



JESTEM BEZDOMNY...

PRZECIEZ SAM NAKAZAŁES, BY PO ZACHODZIE SŁOŃCA NIKOMU NIE OTWIERAĆ BRAMY GRODU.

GDYBY NIE ZBROJĄ, BYKOBY JUŻ PO MNIE.



SEMKO, ZDAJE MI SIĘ, ŻE SKY-SZAŁEM GŁOŚ NASZEGO KASZTELANA.

EEE TAM... PEWNO JAKIŚ CZAROWNIK LUB IMITATOR.



RUSZAJMY DO CHATY MOJEG  
CIOTKI JAGI! TAM DOCZEKAMY  
ŚWITU, AŻ OTWORZĄ BRAMĘ  
GRODU.



UWAGA,  
TU TRZEBA  
ZSIĄŚĆ Z  
KONI.

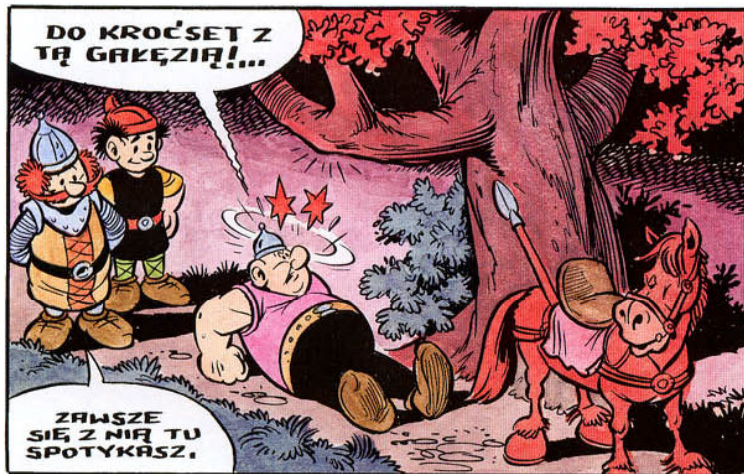
KOKOSZ JAK  
ZWYKLE  
LEKCEWAZY  
ZNAKI DRO-  
GOWE.



KO-  
KOOSZ!

POM!

ZA PÓ-  
ŻNO...



DO KROĆSET Z  
TĄ GAŁĘZIĄ!...

ZAWSZE  
SIĘ Z NIĄ TU  
SPOTYKASZ.



MIEJMY SIĘ NA BACZNOŚCI.  
TO ULUBIONE MIEJSCE  
KAMI-  
GNATA.

PEWNO ŚPI,  
MÓWIŁ, ŻE CZUJE  
SIĘ, NIE-  
TEGO.



SKYSZĘ,  
DŹWIĘKI  
FUJARKI.

ZA MNĄ! NIC NAM  
OD ZBÓJA KAMI-  
GNATA NIE  
GROZI.

TURLIII...



KUP!  
CUP!  
PAF!



JAGA MIAŁA RĄCJĘ, LELUM  
POLELUM... TA FUJARA  
DAŻE MI WIELKĄ SIŁĘ.

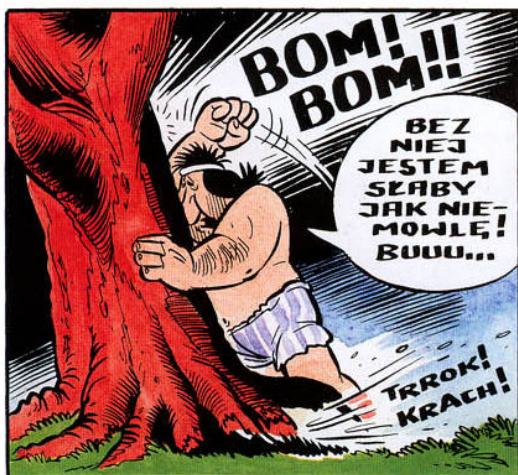
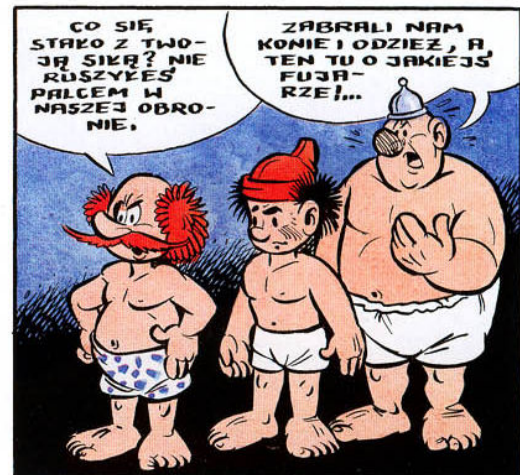
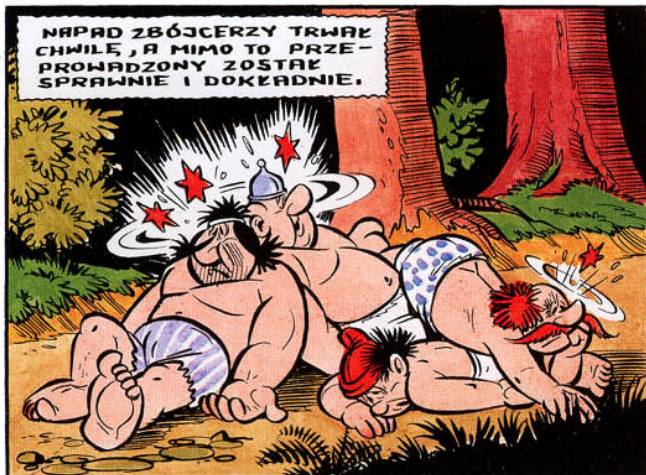
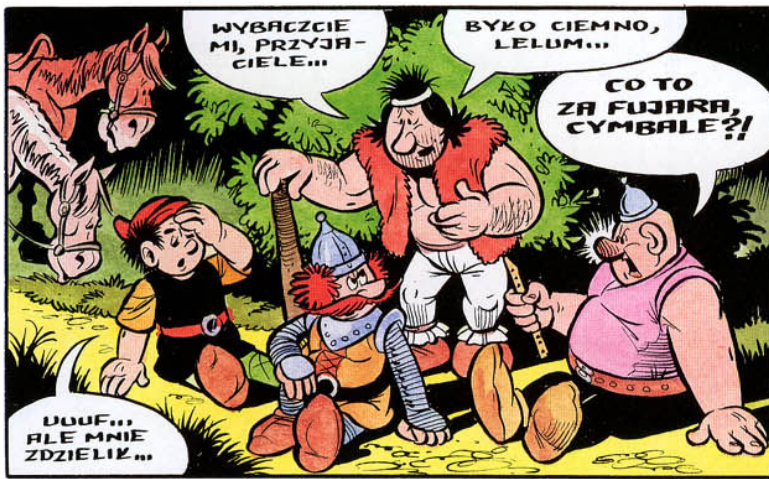


TO JUŻ DRUGI RAZ!!  
CO TO MA ZNACZYĆ, HULTAJU!!  
POZWOLIŁEM CI NAPADAĆ NA  
MNIĘ TYLKO RAZ  
W MIESIĄCU!!

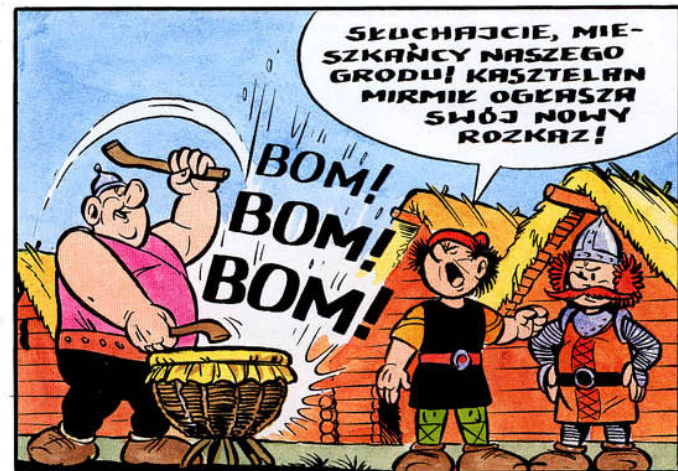
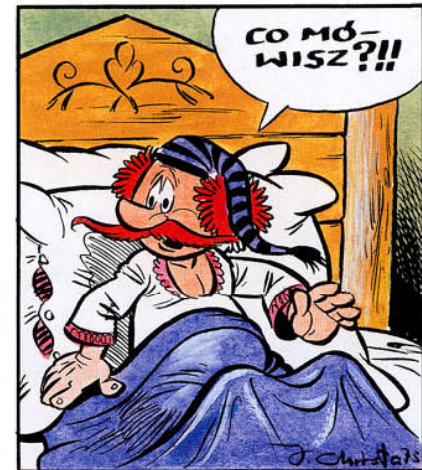
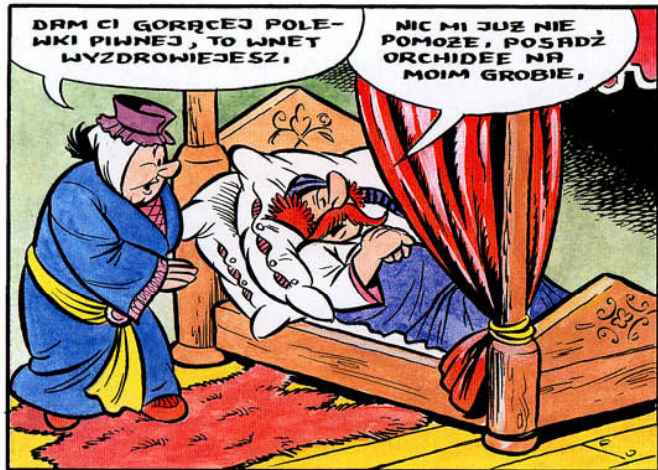
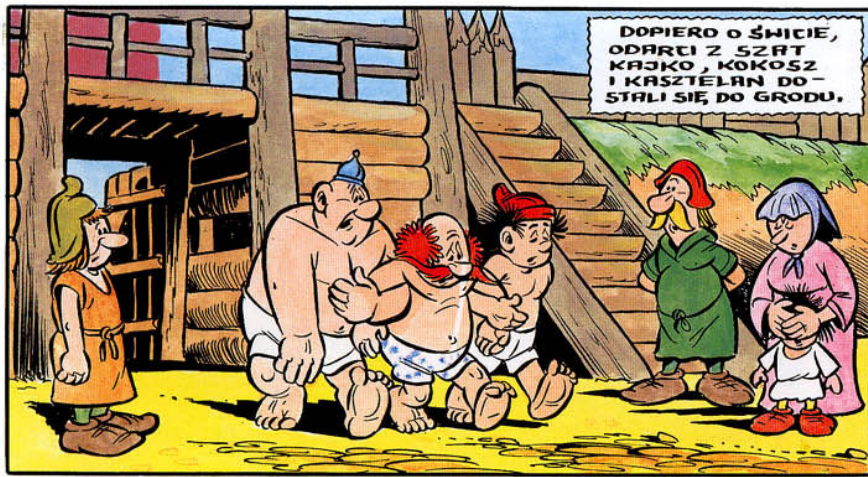
PRZEKRO-  
CZYŁE PLAN!!!



PAN KASZTELAN?  
KĄJKO? KOKOSZ?!!...  
DOBRY WIECZÓR. CO ZA  
SPOTKANIE! NIE  
POZNAŁEM WĄS.









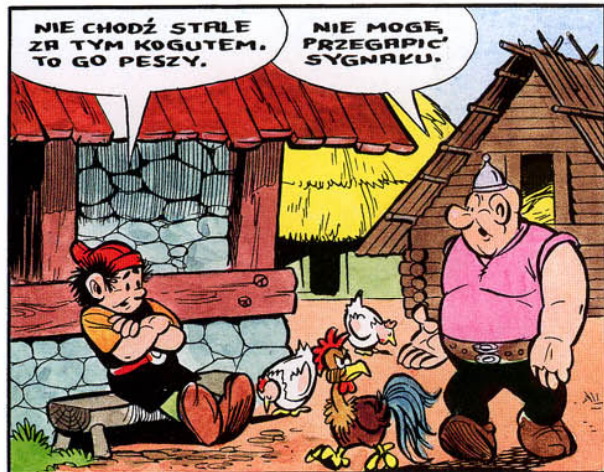
UWAGA! JESZCZE RAZ  
POWTÓRZE, ZADANIA:  
ABY ZAKAMAĆ ICH DUCHA  
BOJOWEGO, PIERWSZA GRU-  
PA MUSI SZYBKO ZDOBYĆ  
KLUBO-GOSPODĘ.

BA-  
CZNOŚĆ!



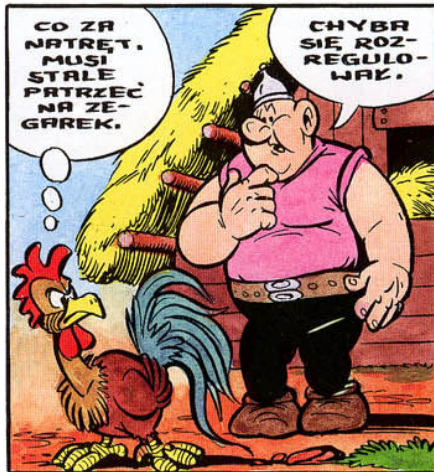
NAJWIĘKSIY ODDZIAŁ OPRANUJE  
DWÓR KASZTELANA, A RESZTA  
WYMIECIE CHATY Z WSZELAKIEGO  
DOBRA, JAKIE KAMIGNAT  
ROZDAĆ UBOGIM!

GENIA-  
LNY  
PLAN.



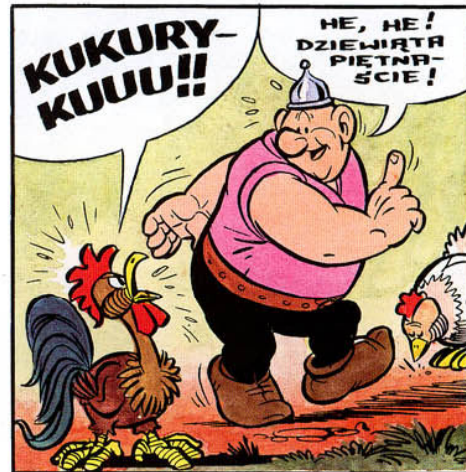
NIE CHODŹ STAŁE  
ZA TYM KOGUTEM.  
TO GO PESZY.

NIE MOGĘ,  
PRZEGAPIĆ  
SYGNAKU.



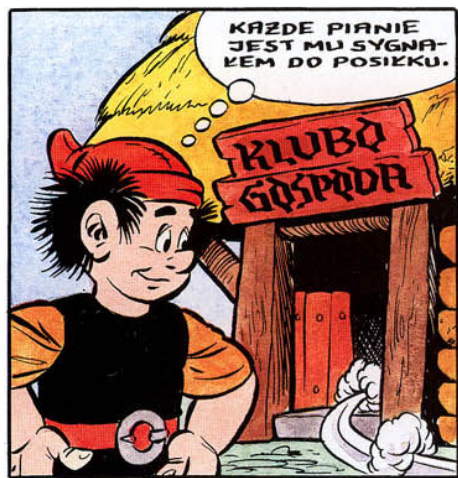
CO ZA  
NATRET.  
MUSI  
STAŁE  
PATRZEĆ  
NA ZE-  
GAREK.

CHYBA  
SIĘ ROZ-  
REGULO-  
WAŁ.

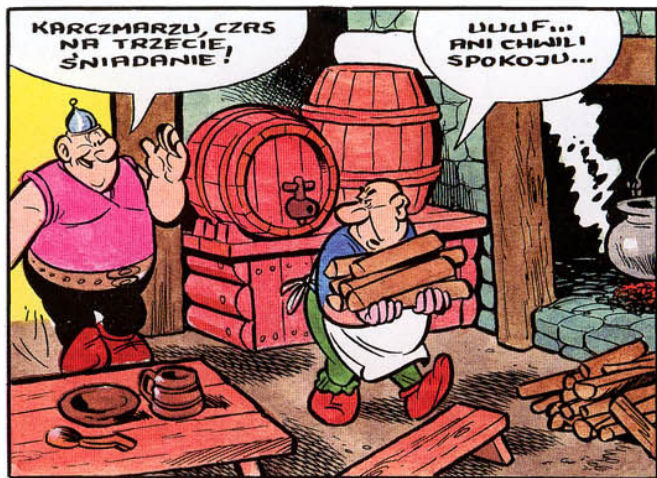


KUKURY-  
KUUU!!

HE, HE!  
DZIEWIĄTA  
PIĘTNA-  
ŚCIE!



KAZDE PIANIE  
JEST MU SYGNA-  
KEM DO POSIKU.



KARCZMARZU, CZAS  
NA TRZECIE  
ŚNIADANIE!

UUUF...  
ANI CHWILI  
SPOKOJU...



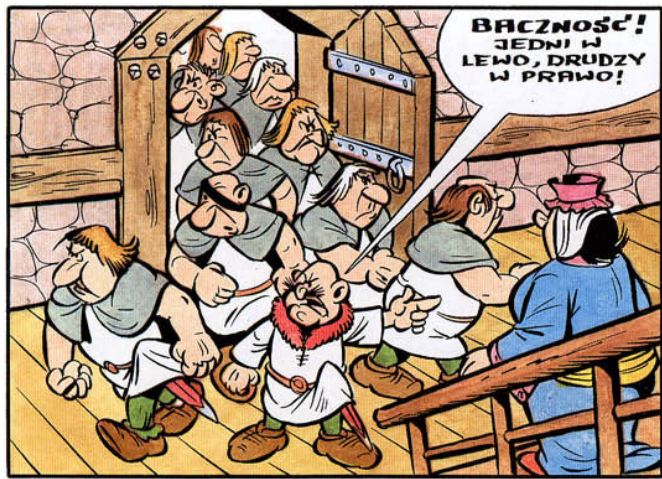
O, JAKAŚ GROMADA  
OBCYCH MASZERUJE  
DO DWÓRU MIRMIRA.



STAĆ!  
KIM JE-  
ŚCIE?!

GOŚCIE DO  
KASZTELANA  
MIRMIRA.





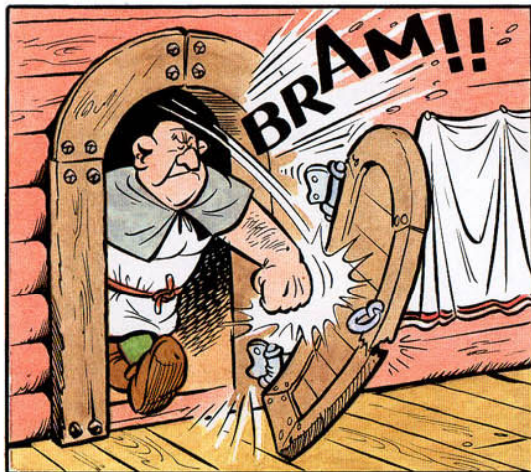
BACZNOŚĆ!  
JEDNI W  
LEWO, DRUDZY  
W PRAWO!



MIRMIKU,  
MAMY GO-  
ŚCI!



JESTEM W NEGLIZU,  
GDY ZAPUKAJĄ DO DRZWI,  
POWIĘDZ IM, ŻE SIĘ ZA-  
RAZ UBIORĘ.



BRAMI!!



MĄŻ...  
SIĘ ZARAZ...  
UBIERZE...

WITAMY!  
RZĄDKO  
KTOŚ NAS  
ODWIEDZA.



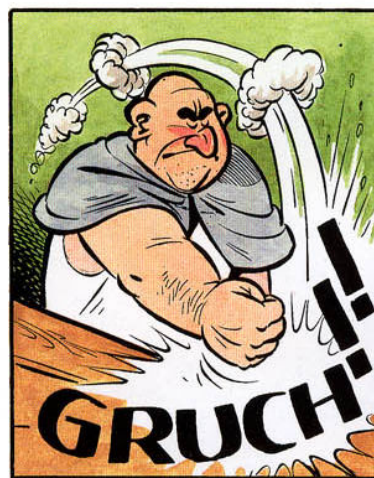
SIADAJCIE, PRZYJNIE-  
MY WAS CZYM CHATA  
BOGATA.

PODAJ KASZĘ  
Z GRZYBKAMI.  
NICZEGO NIE  
ZAKUJ.



CO? KASZA?! MA TU  
ZARAZ STANĄC  
WASZA KASZA  
ZE SKAR-  
BAMI  
I DEWI-  
ZAMI!

DLA  
PODKRĘSLE-  
NIA WAGI  
MOICH SĘDŃ,  
SIKACZ PAL-  
NIE PIĘŚCIĄ  
W STÓŁ.



GRUCH!



BAK-  
WAN!

CZY PA-  
NOWIE SĄ  
Z NAJWYŻ-  
SZEJ  
KOMNATY  
KONTROLI?

NADWYŻKI  
FINANSO-  
WE ODDAJĘ  
KAMIGNA-  
TOWI.



DOŚĆ TYCH ZAR-  
TÓW!  
BACZNOŚĆ!  
TO JEST NAPAD!  
JESTEŚMY  
ZBÓJCE!!  
RZAMI!!



A JA JESTEM KAJKO,  
RYCERZ I PRZYJACIEL  
KASZTELANA  
MIRMIEK...

J. Chwiata '75



STĄC!  
ANI KRO-  
KU!!

KĄJKO,  
NIE DAMY  
RADY  
CĄKEJ  
BANDZIE.

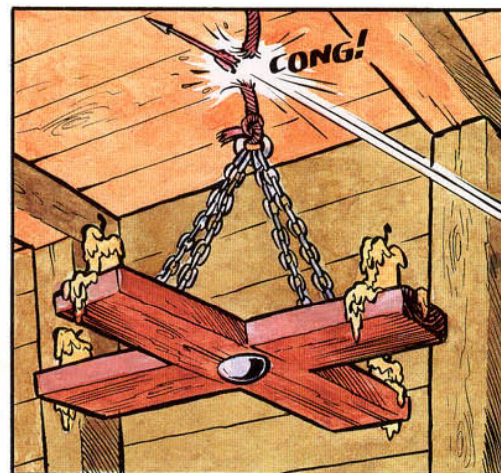
BACZNOŚĆ!  
CZY BOICIE SIĘ,  
TEGO JEDNEGO  
CHĘYSTKA ?!!



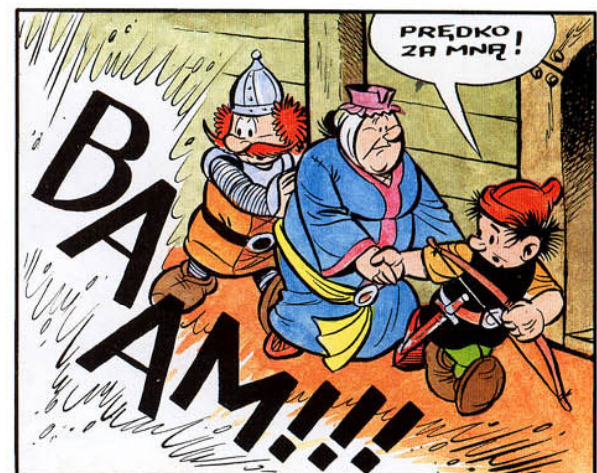
ZBÓJCERZE  
NIE LĘKAJĄ SIĘ  
NIKOGO!!!



WIĘC DO ATAKU  
I NA PŁASTERKI  
ICH !!!...



CONG!

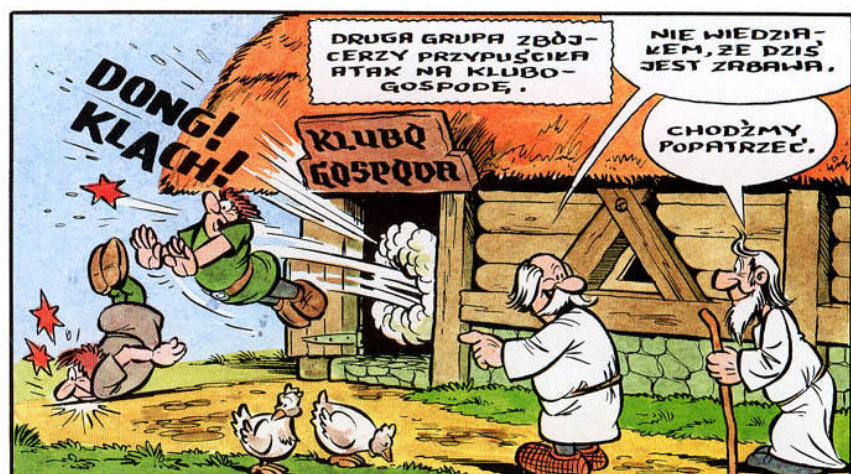


PRĘDKO  
ZA MNĄ!

B  
A  
M!!!



ZA NIMI!!  
NIE BYŁO  
ROZKAZU!!  
SPOCZNIJ!!



DONG!  
KLACH!

DRUGA GRUPA ZBÓJ-  
CERZY PRZYPUŚCIŁA  
ATAK NA KLUBO-  
GOSPODĘ.

NIE WIEDZIA-  
LEM, ŻE DZIS  
JEST ZABAWA.

CHODŹMY  
POPATRZEĆ.

KLUBO  
GOSPODA



OBIEKT ZDOBYTY.  
WYRZUCILIŚMY  
WSZYSTKICH, ZO-  
STĄC TYLKO TEN.

KARCZMARZU,  
PROSZĘ O DRUGIE  
DANE TRZECIEGO  
ŚNIADANIA!



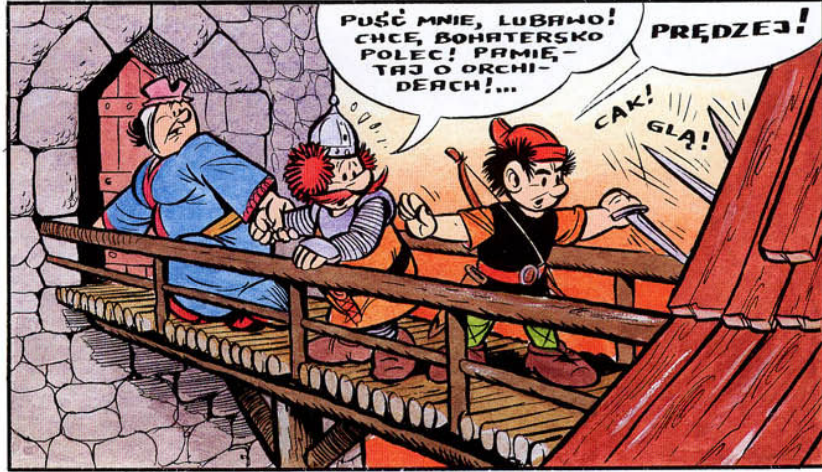
PSSST!  
CZUJE, TU  
CÓŚ NIE-  
DOBREGO...

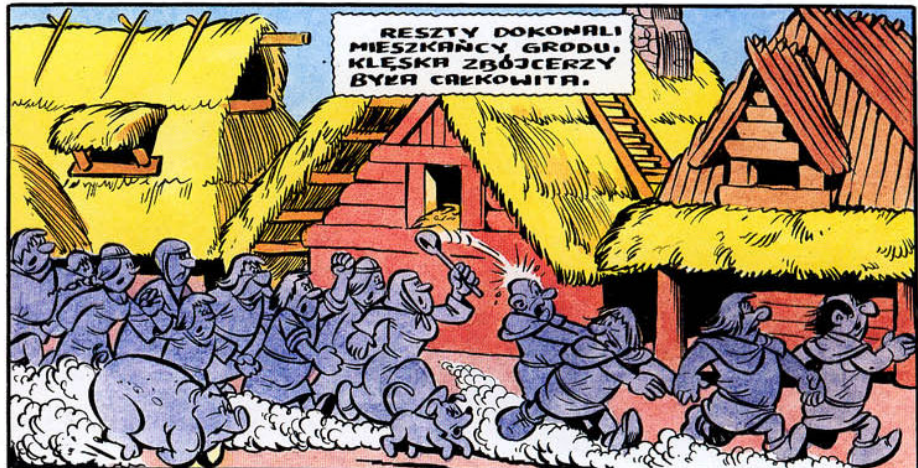
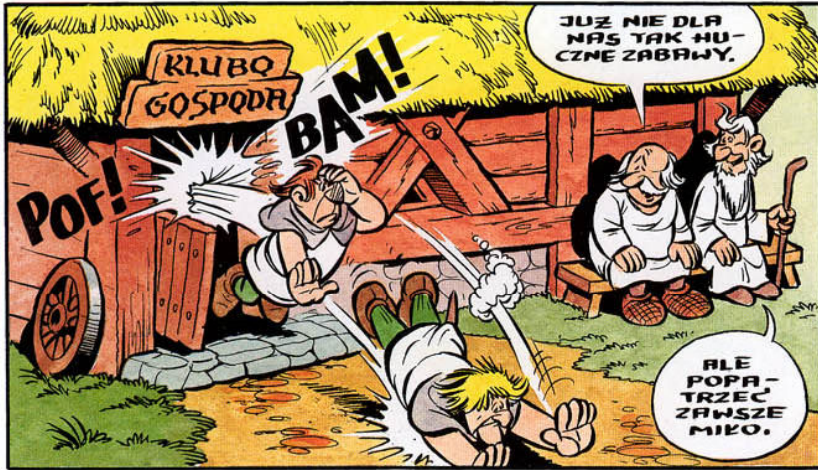
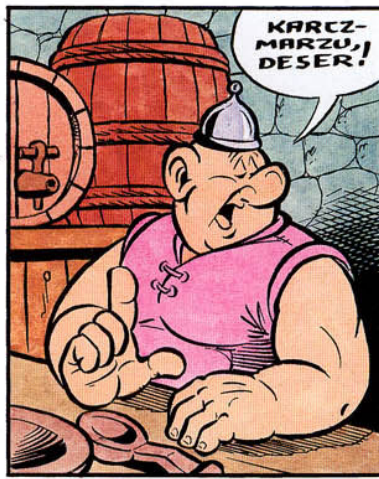
KOKOSZ KONCEN-  
TROWAŁ UWAGĘ  
NA POSIEKU I  
NIE WIDZIAŁ, CO  
SIĘ WOKÓŁ NIE-  
GO DZIEJE.

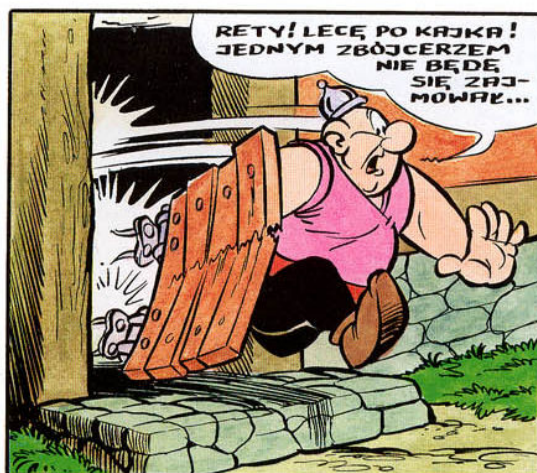
PRZY-?!  
PALIKES?!



ZARAZ SIĘ Z TYM  
ZUCHWAŁCEM ROZ-  
PRAWIE, ...









MY TAKŻE MAMY WIELE KŁOPOTÓW Z TYMI ZBÓJCE-  
RZAMI.

BĄDŹ NASZYM GOŚCIEM, NIE-  
SZCZESNY KUPCZE,

STOKRO-  
TNE  
DZIĘKI.



MÓWIKIŚ COŚ  
O NIEZNYKYM  
DYWANIE,  
ZAWSZE  
MARZYKEM  
O LATANIU.

WIEDZIĄKEM, ZE  
TO GO ZAINTE-  
RESUJE,  
ZDOBEDE TEN  
GRÓD, ALBO  
NIE NAZYHAM  
SIĘ HEGEMON.



MUSZE GO NAMÓWIĆ,  
BY WRAZ ZE SWOIMI  
NIEODRĘCZNYMI NOZAMI  
OPUŚCIŁ NA PEWEN  
CZAS GRÓD.



HEGEMON ROZTOCZYŁ  
PRZED MIRMIEKEM WSPA-  
NIAKĄ WIZJĘ, PODNIE-  
BNYCH LOTÓW.

FASCYNUJĄCE,  
POWIADASZ, ZE  
ZJADŁY GO  
MOLE?...



NIC STRACONEGO,  
UDAJ SIĘ DO KRAJU  
OMSÓW, TAM, NA  
KYSZĄ GÓRZE CZAR-  
OWNICE PROWADZĄ  
WYŻSZĄ SZKOLĘ  
LATANIA NA  
MIOTLACH.

TO JEST  
MYŚL!!

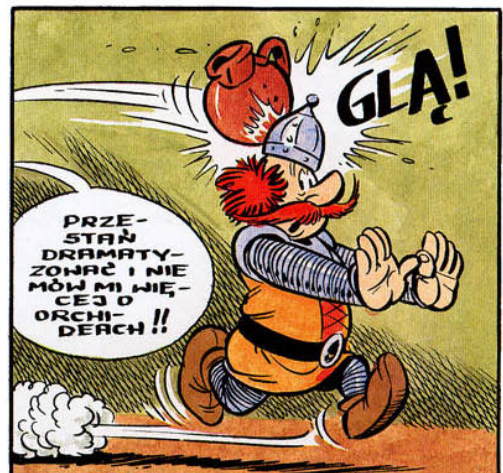


ALEŻ LU-  
BAWO!!...

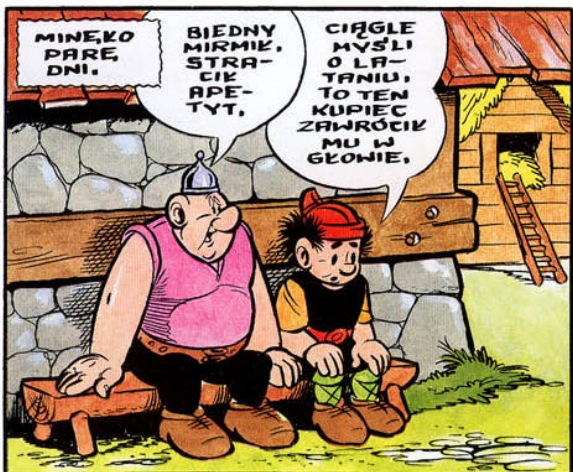
WYBIJ  
TO SOBIE  
Z GŁOWY!  
NIGDZIE CIĘ  
NIE PU-  
SZCZĘ!



CHCE, LATAĆ! MUSZE,  
LATAĆ, INACZYZ UMRE,  
Z ŻALU!  
NA MO-  
JEJ  
MOGILE  
POSADZ...



PRZE-  
STAN  
DRAMATY-  
ZONĄC I NIE  
MÓW MI WIĘ-  
CEJ O  
ORCHI-  
DERCH!!



MINEKO  
PARĘ  
DNI.

BIEDNY  
MIRMIE,  
STRACIŁ  
APE-  
TYT,

CIAĞLE  
MYŚLI  
O LA-  
TANIU,  
TO TEN  
KUPIEC  
ZAWRÓCIŁ  
MU W  
GŁOWIE.



CHWILECZKĘ, KOKOŚZ,  
PRZECIEZ TWOJA  
CIOTKA JEST CZAR-  
OWNICĄ! CHYBA  
UMIE LATAĆ NA  
MIOTLE?

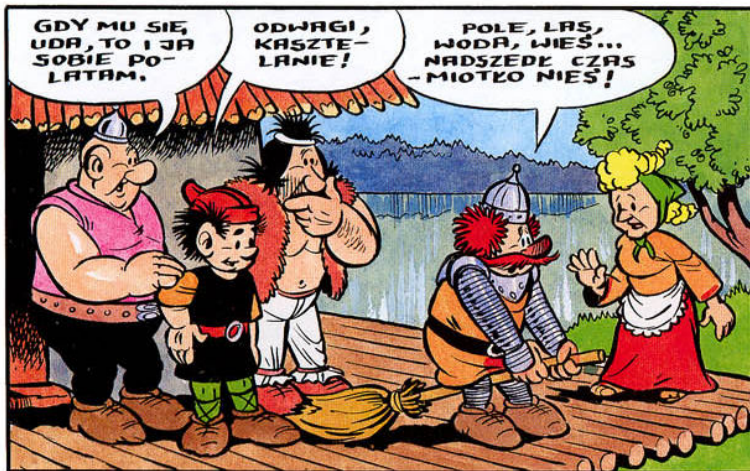
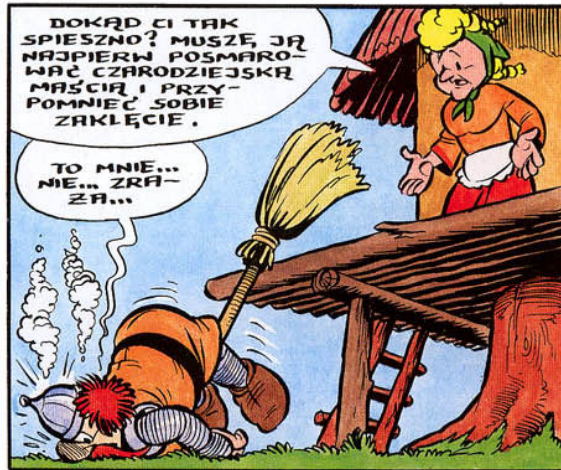
CHYBA...



NASTĘPNEGO DNIA PRZY-  
JACIELE PROWADZILI  
KASZTELANA NA PIER-  
WSZĄ LEKCJĘ.

MIRMIEKU,  
ZAPOMNIAŁES  
DRUGIE ŚMIA-  
DANIE!







WSPANIAKIE!  
URZEKAJĄ-  
CE!...

KLA!

... LECZ JAK SIĘ,  
TĄ MIOTŁĄ STERUJE?!



JAGO, JESTEŚ NAJ-  
WSPANIALSZĄ  
CZAROWNICĄ,  
LELUM  
POLELUM.

MUSISZ GO NA-  
UCZYĆ OBSŁUGI  
TEGO POJAZDU.

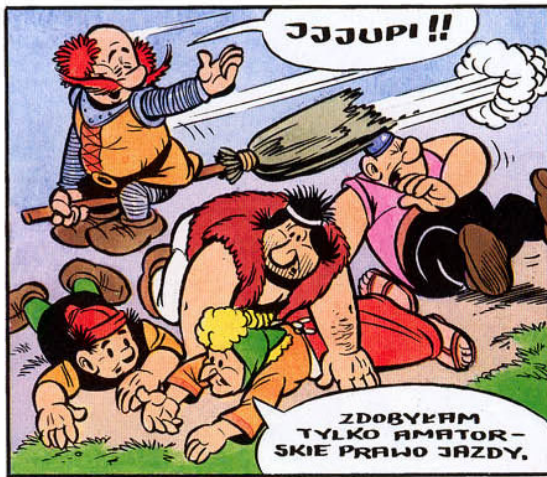
OPKA-  
CIKO SIĘ NABIĆ?  
PARĘ GUZÓW, CO?!



SAMA NIE-  
WIELE  
UMIEM.

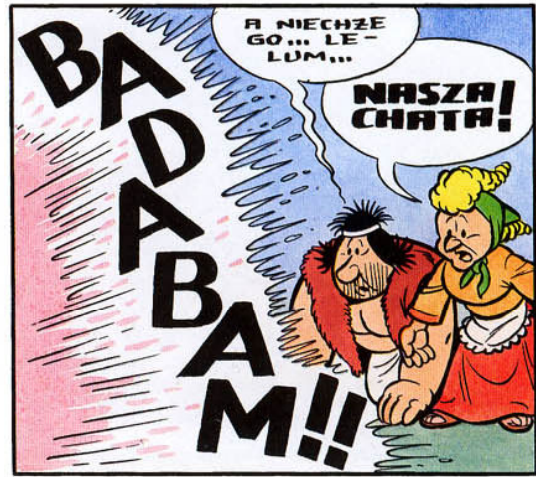
UWAGA!

CO ON  
ROBI?!



JAJUPI!!

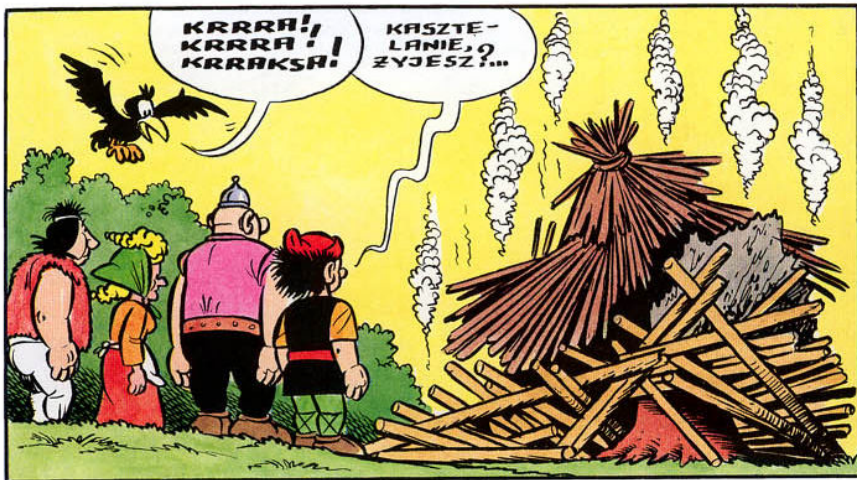
ZDOBYCAM  
TYLKO AMATOR-  
SKIE PRAWO JAZDY.



BADABAM!!

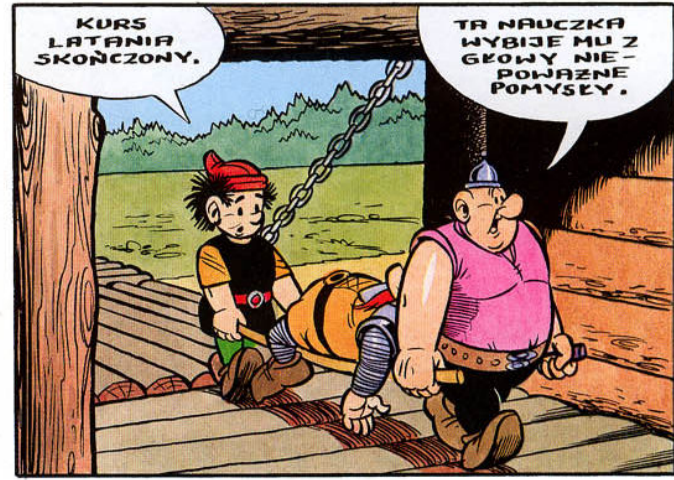
A NIECHZE  
GO... LE-  
LUM...

NASZA!  
CHATA!



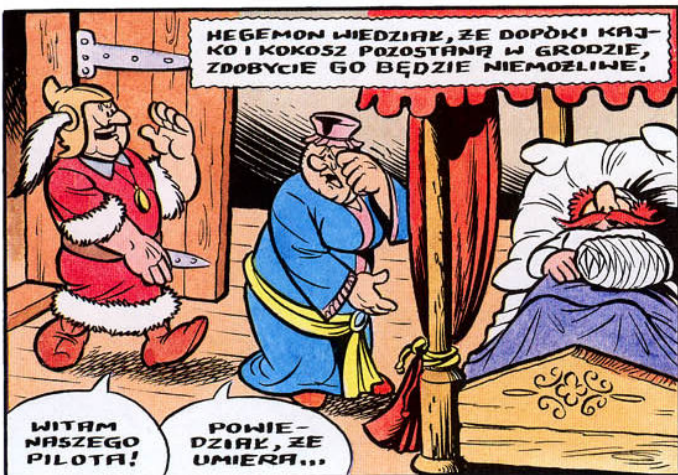
KRRRA!!  
KRRRA!!  
KRRAKSH!

KASZTE-  
LANIE, O  
ŻYJESZ!...



KURS  
LATANIA  
SKOŃCZONY.

TA NAUCZKA  
WYBIJE MU Z  
GŁOWY NIEMĄ-  
WNE POMYSŁY.



HEGEMON WIEDZIAŁ, ŻE DOPÓKI KAJKO I KOKOSZ POZOSTANĄ W GRODZIE, ZDOBYCIE GO BĘDZIE NIEMOŻLIWE.

WITAM  
NASZEGO  
PILOTA!

PONIE-  
DZIAK, ŻE  
UMIERA...

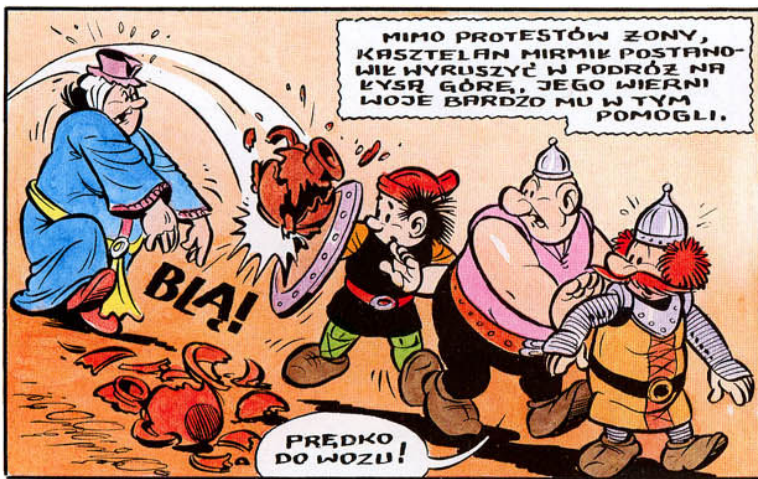


SAM WIDZISZ, ŻE TYLKO WYŻSZA SZKOŁA LATANIA UCZY SPRAWNIE I BEZPIECZNIE WZNOŚC SIĘ POWNAD CHMURY.

TO JUŻ  
NIE DLA  
NIEGO.



WSTAPIĘ DO NIEJ! KAJKO I KOKOSZ MNIE TAM ZAPROWADZĄ, NIC MNIE NIE POWSTRZYMA!



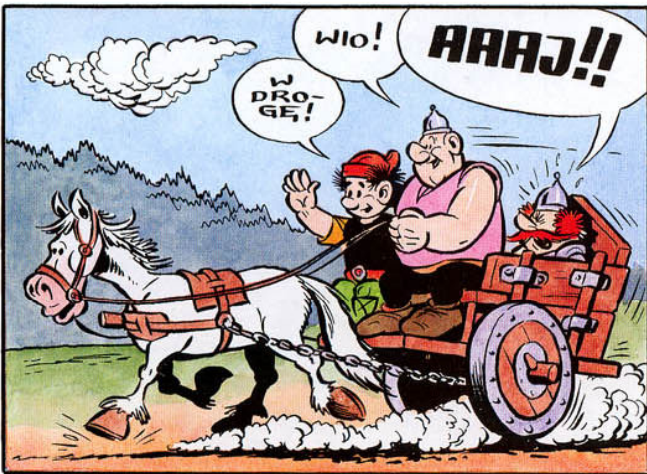
MIMO PROTESTÓW ŻONY, KASZTELAN MIRMIEK POSTANOWIŁ WYRUSZYĆ W PODRÓŻ NA KYŚĄ GÓRĘ. JEGO WIERNI WOJE BARDZO MU W TYM POMOGLI.

PRĘDKO DO WOZU!



Z WĄKÓW DŁUGO ZEGNALI ICH MIE-SZKANCY GRODU ORAZ ZAPŁAKANA I PEŁNA ŻYŁYCH PRZECZUĆ LUBAWA.

MIRMIEKU, ZAKŁADAJ NA NOC SZLAFMYCĘ, !!



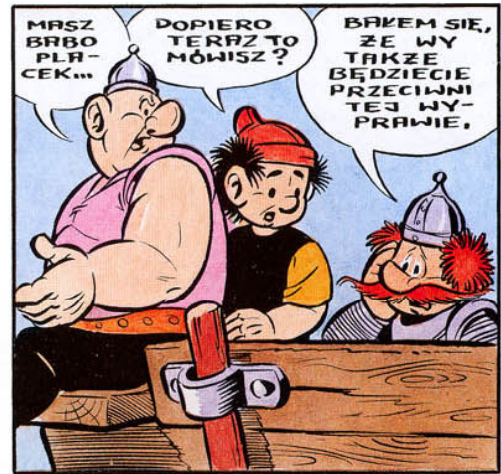
WIO!

AAAJ!!

W DROGĘ!



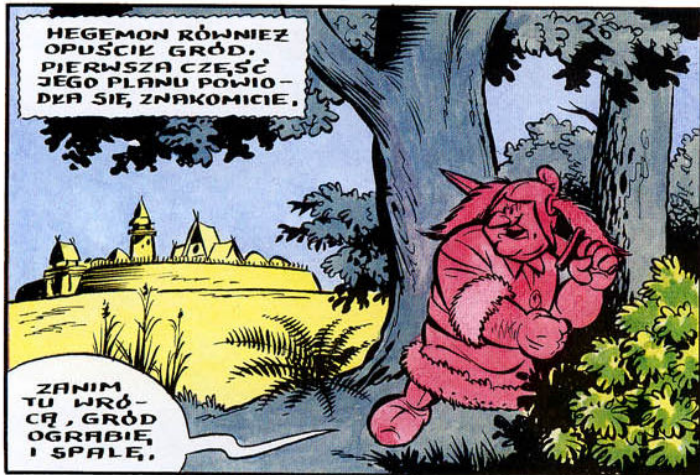
NIE TRZĘŚCIE TAK WOZEM. OKROPIE BOLI MNIE ŻRĘB.



MASZ BABO PLA-CEK...

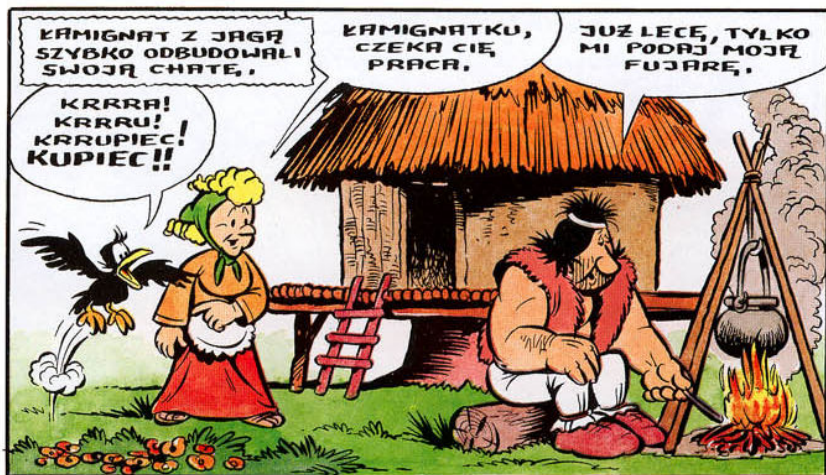
DOPIERO TERAZ TO MÓWISZ?

BAKEM SIĘ, ŻE WY TAKŻE BĘDZIECIE PRZECIWI TEJ WY-PRAWIE.



HEGEMON RÓWNIEŻ OPUŚCIŁ GRÓD. PIERWSZA CZĘŚĆ JEGO PLANU POWIÓDŁA SIĘ, ZNAKOMICIE.

ZANIM TU WRÓCĄ, GRÓD OGRABIĘ I SPAŁĘ.



KAMIGNAT Z JAGĄ SZYBKO OBDUROWALI SWOJĄ CHATĘ.

KRRRA! KRRRAU! KRRUPIEC! KUPIEC!!

KAMIGNATKU, CZEKA CIĘ PRACA.

JUŻ LECĘ, TYLKO MI PODAJ MOJĄ FUJARĘ.



STOP, OFIARUJ CO ŁASKA NA UBOGICH, BOGATY KUPCZE.



WIEŚ, Z KIM MÓWISZ, KOTRZE?! PRECZ MI Z DROGI, BO CIĘ POSIE-KAM NA PLA-STRY!!!

CHWILE-CZKĘ...

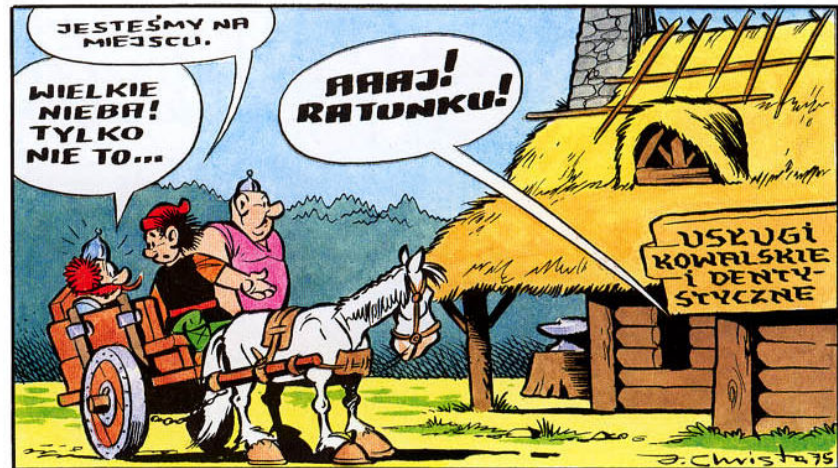
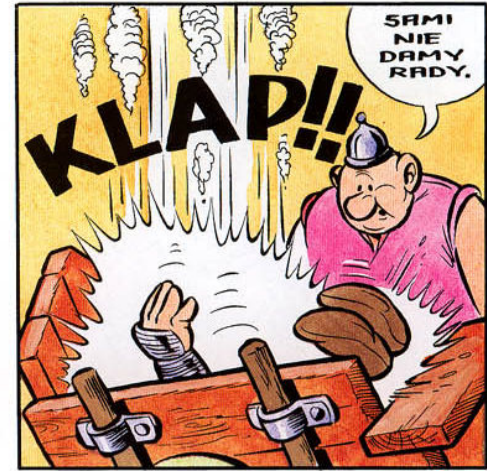
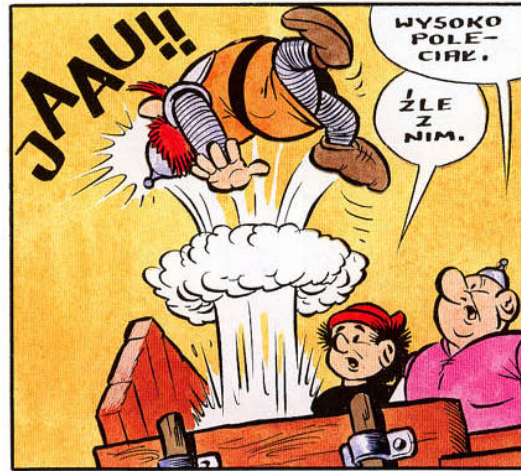
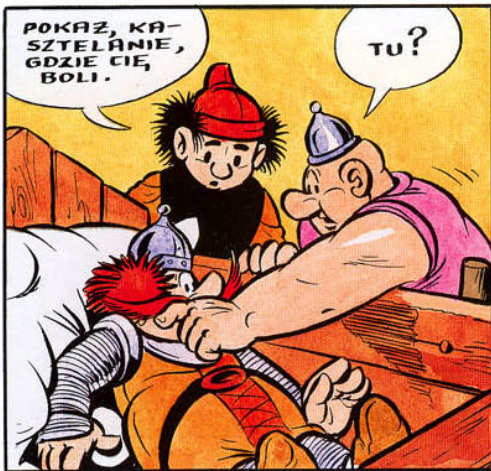
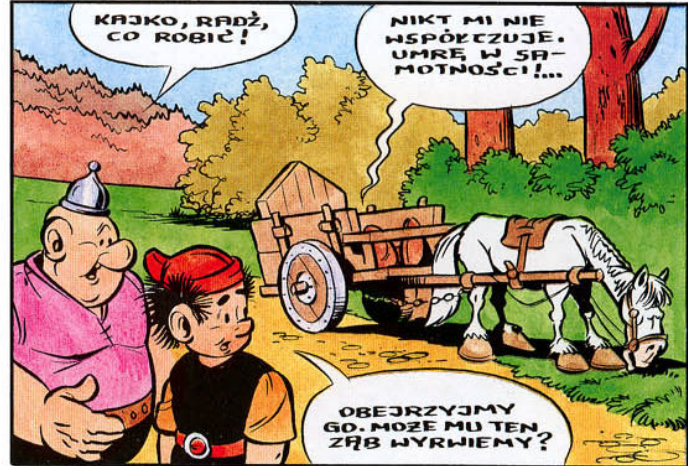
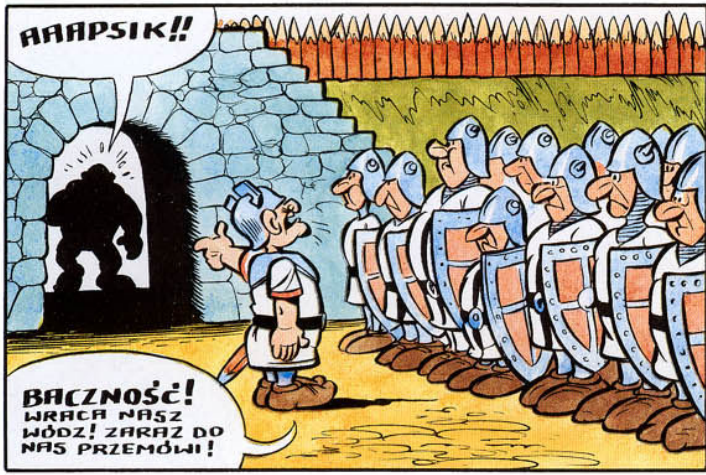


KAMI-GNAT ZAGRAŁ NA FU-JARCE.

PLIIII...



RESZTĘ, DROGI DO SWOJEJ WAROWNI HEGEMON ODBYŁ NA-RZEKAJĄC NA CHKOŁ I KOMARY.

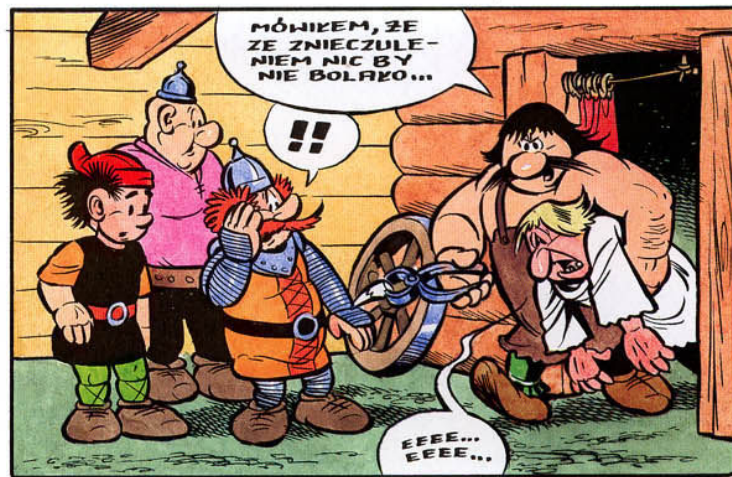




SKOŃCZĄ SIĘ NASZE KŁOPOTY.

OJOJ!! NA TRY-GLAWA I SWA-ROGA!!...

KTO TAM TAK WRZESZCZY?



MÓNIEM, ŻE ZE ZNIECZULIENIEM NIC BY NIE BOLAKO...

!!

EEEE... EEEE...



BĄDŹ MĘŻNY, KASZTELANIE.

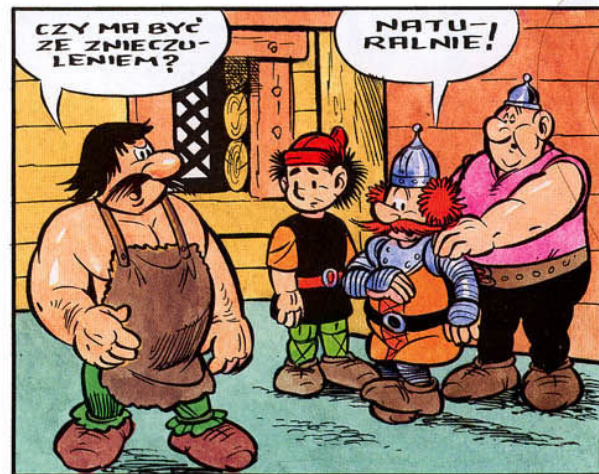
PRZESTAŃ SIĘ MAZGAĆ IĆ!

JEDŹMY DALEJ, JUŻ MI BÓL PRZECHODZI.



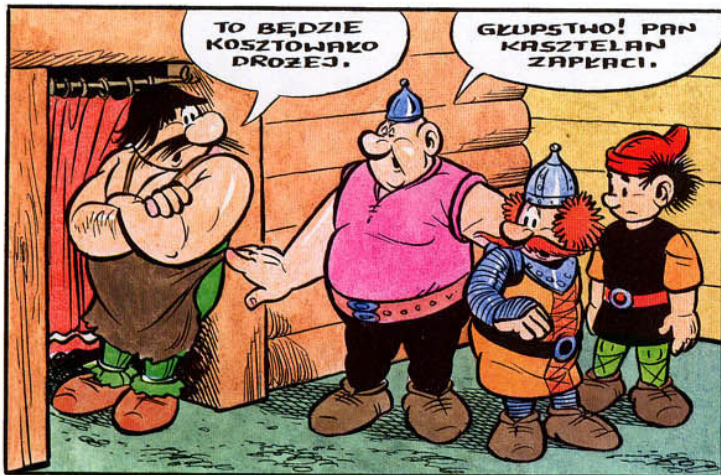
STOP, MUSISZ GO WYRWAC, NIE MOGĘ SPOKOJNIE PATRZEĆ, JAK CIERPISZ.

TUP TUP TUP TUP



CZY MA BYĆ ZE ZNIECZULIENIEM?

NATURALNIE!



TO BĘDZIE KOSZTOWAKO DROŻEJ.

GRUPSTWO! PAN KASZTELAN ZAPĘCI.



WIĘC USTANCIĘ SIĘ W KOLEJCE, KTO PIERWSZY?

JĄ NIE! PRZYSIĘGAM, ŻE MNIE JUŻ NIC NIE BOLI.

WIĘC KTO? MOŻE JĄ?!!



KOWAL BYŁ TRZECHŁY, LECZ OSTATNIE SKOŃCZYŁ KOKOSZA USEYSZAŁ DOKŁADNIE.

??

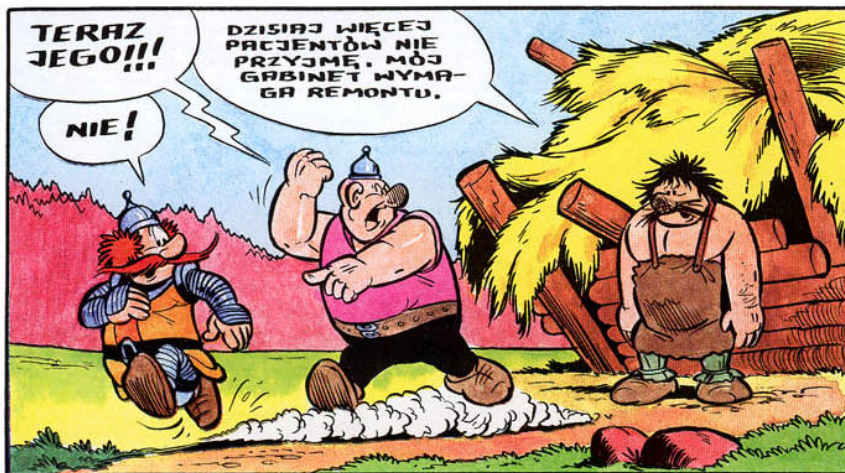
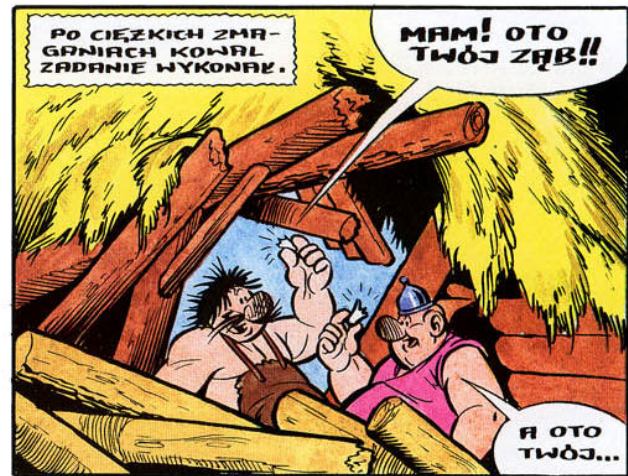
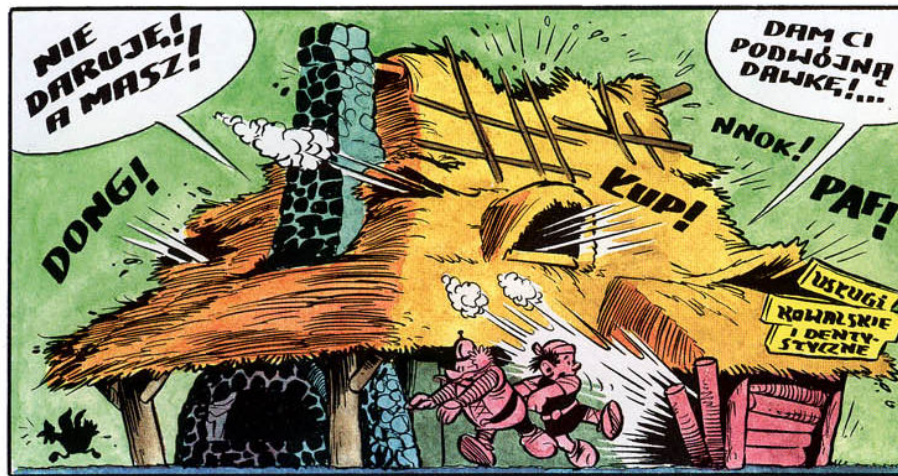
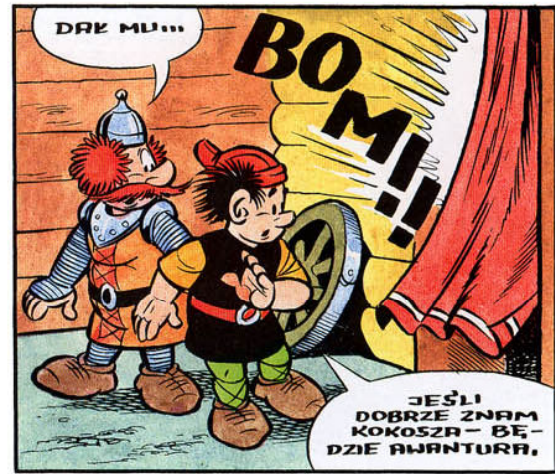
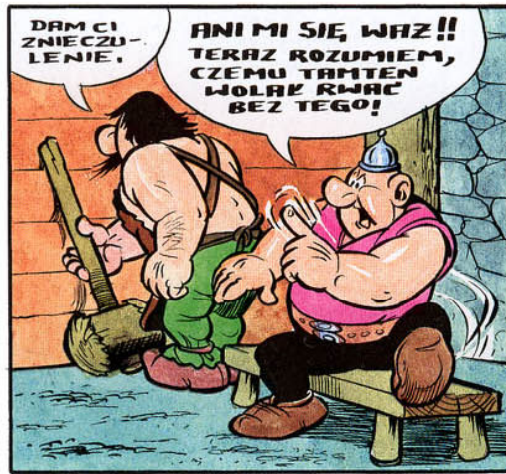
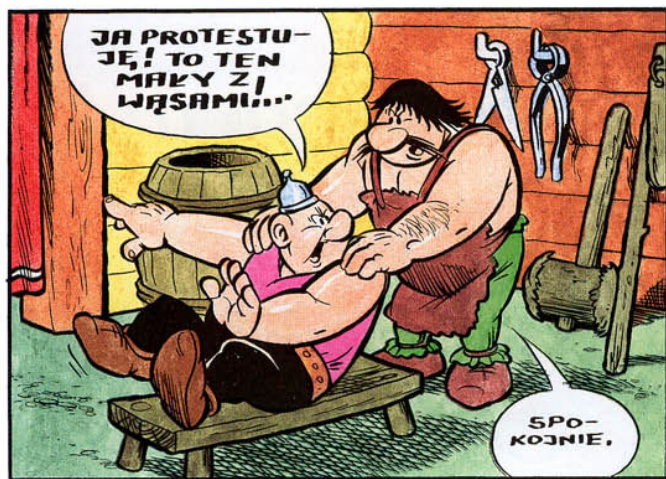


NO CO?!... PUSZCZAJ!! OBWIESIU!!

PROSZE, NA FOTEL.



TYLKO PROSĘ BARDZO DOBRZE ZNIECZULIĆ, ZAPĘCIĆ, ILE TRZEBA.





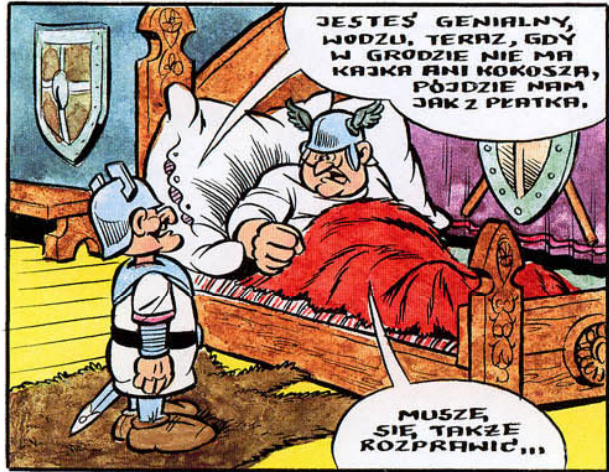
W WAROWNI HEGEMONIA TRWAŁY PRZYGOTOWANIA DO KOLEJNEGO SZTURMU NA GRÓD MIRMIVA.

BACZNOŚĆ!  
TRZY, CZTERY!...



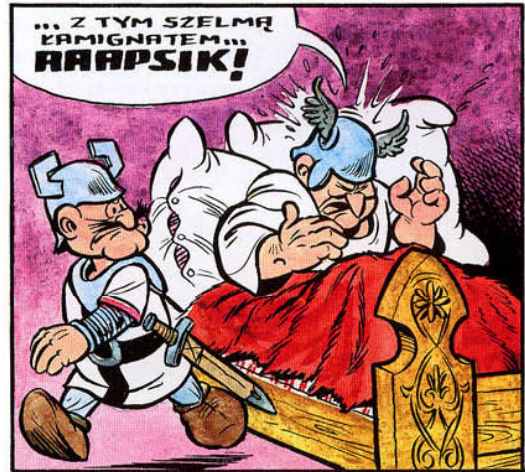
ZAJĘCIA RAZ PO RAZ PRZERYWAŁA KOMENDA KAPRAŁA, PO KTÓREJ WSZYSCY WZNOŚILI ZGODNY OKRZYK.

NA ZDROWIE!!



JESTEŚ GENIALNY, WODZU, TERAZ, GDY W GRÓDZIE NIE MA KAJKA ANI KOKOSZA, PÓJDZIE NAM JAK Z PEŁTKA.

MUSZĘ SIĘ TAKŻE ROZPRANIĆ!...



... Z TYM SZELMĄ ŁAMIGNATEM!...  
AAAPSIK!



BACZNOŚĆ!  
TRZY, CZTERY!...

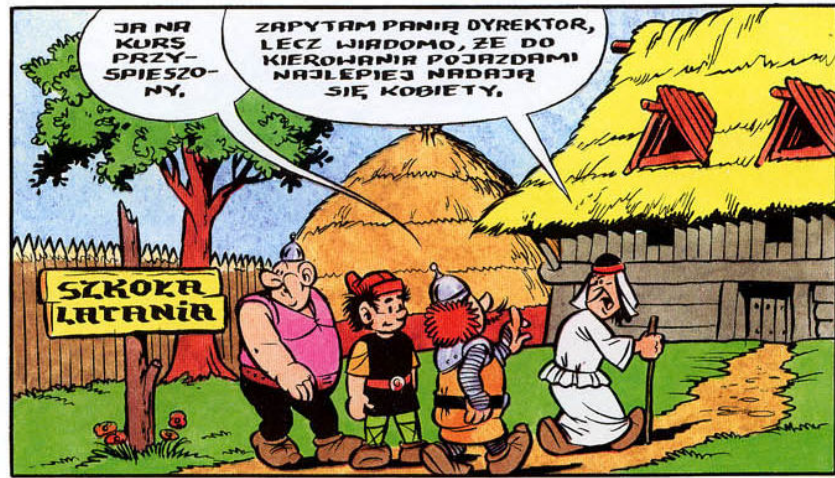
TO PRZEZ NIEGO MAM TEN KATAR.



TYMCZASEM TRÓJKA WĘDRONCÓW DOTARŁA DO KRAINY OMSÓW I STANEŃA U STÓP KYSEJ GÓRY.

BEDE, LATRY!

JESTEŚMY U CELU.



JĄ NA KURS PRZY-SPIESZO-NY,

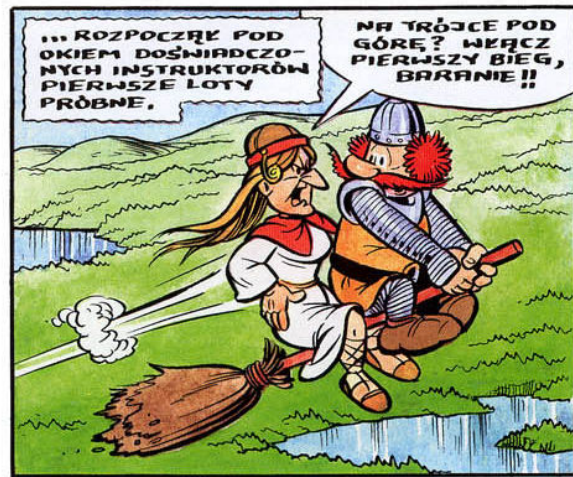
ZAPYTAŁM PANIĄ DYREKTOR, LECZ WIADOMO, ŻE DO KIEROWANIA POJAZDAMI NAJLEPIEJ NADAJĄ SIĘ KOBIECY.

SZKOLA LATANIA



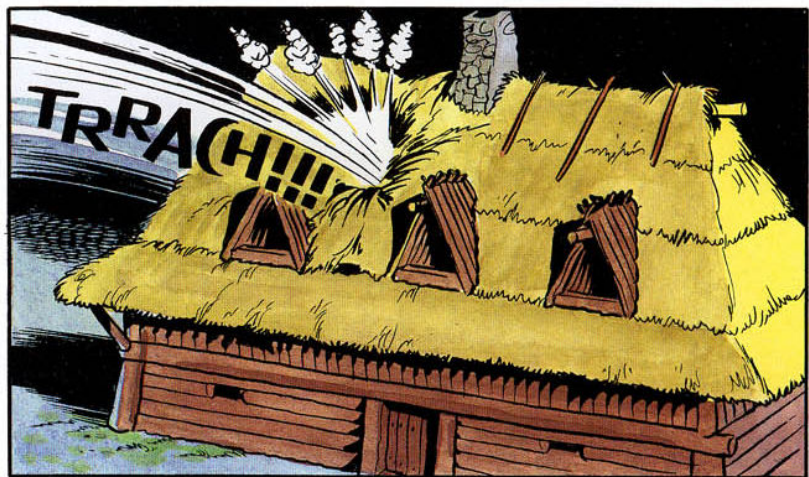
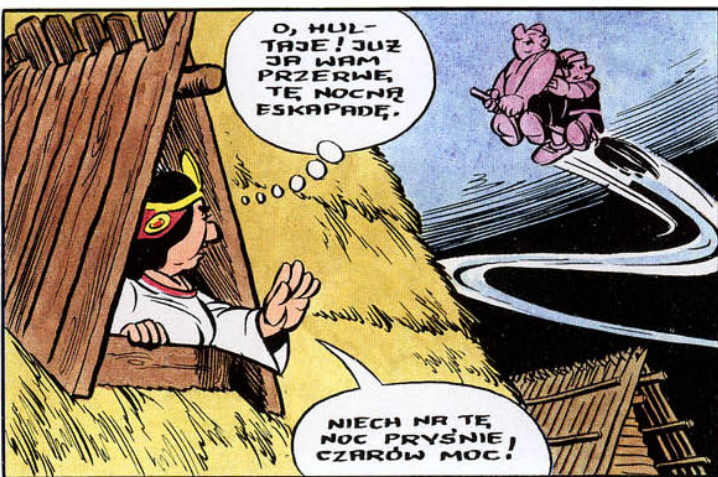
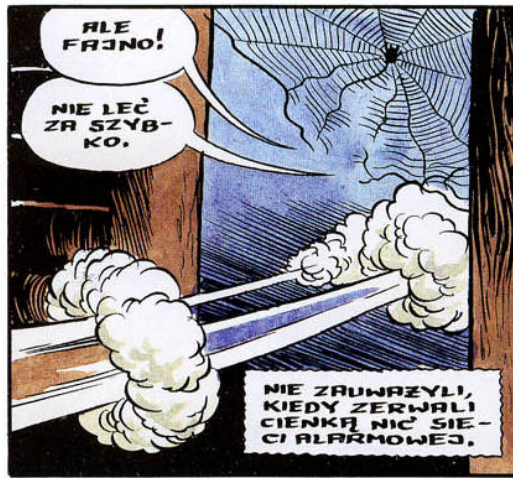
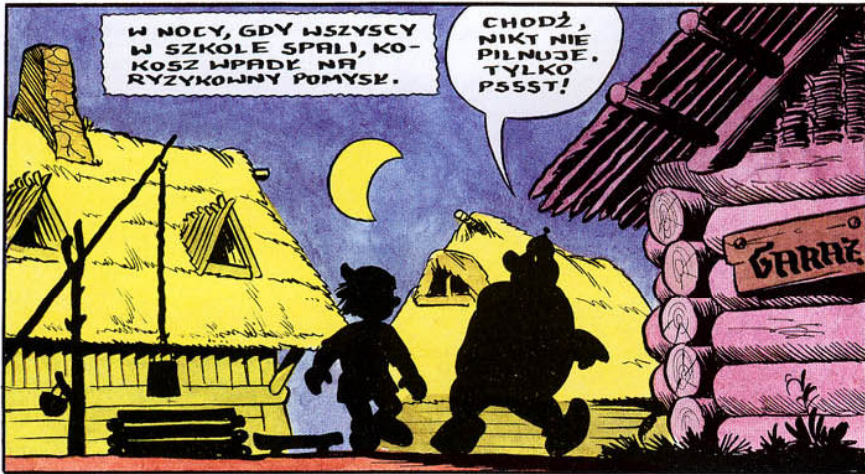
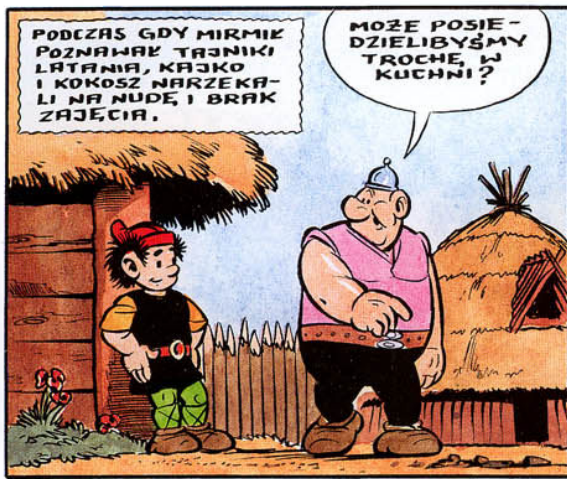
WKRÓTCE KASZTELAN MIRMIV, OPRÓCZ TRUDNYCH ZAJĘĆ TEORETYCZNYCH...

- 1. ZAKŁĘCIA WSTĘPNE
- 2. ZASADY RUCHU
- 3. SZCZĄRY, SZCZĘGÓ-KOWE
- 4. SMAROWANIE

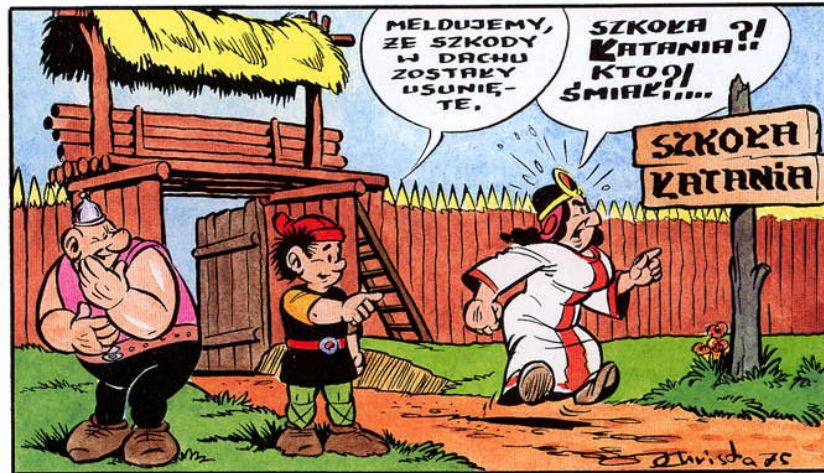
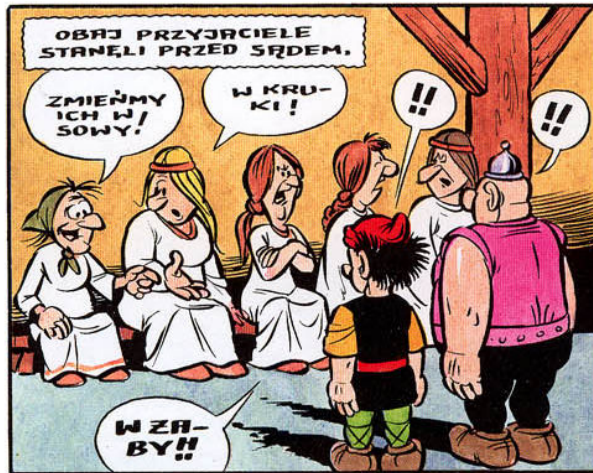
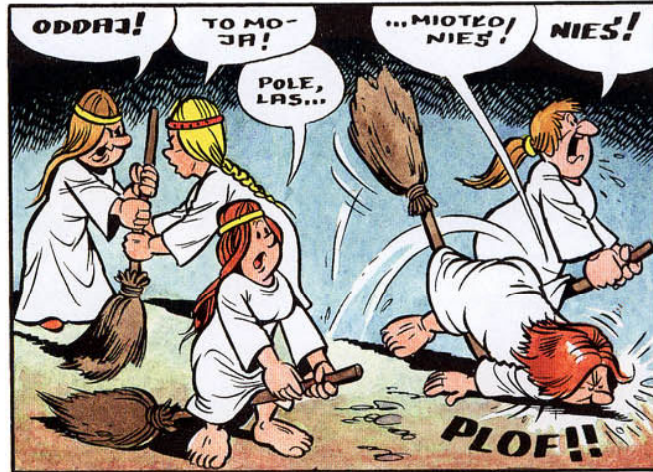
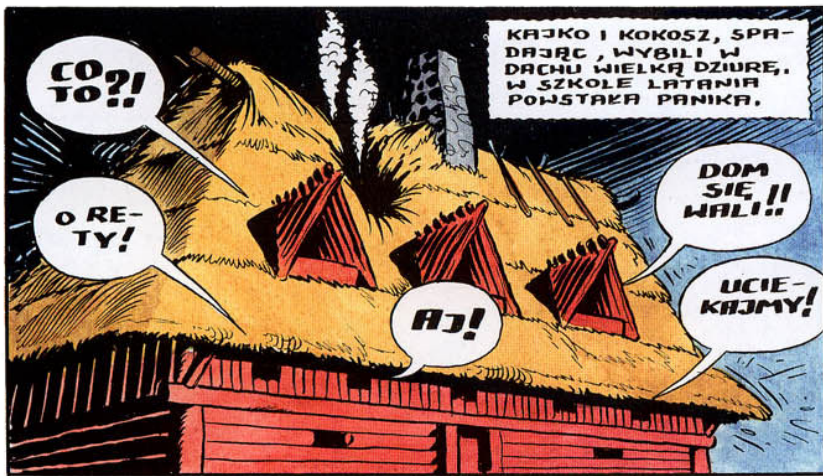


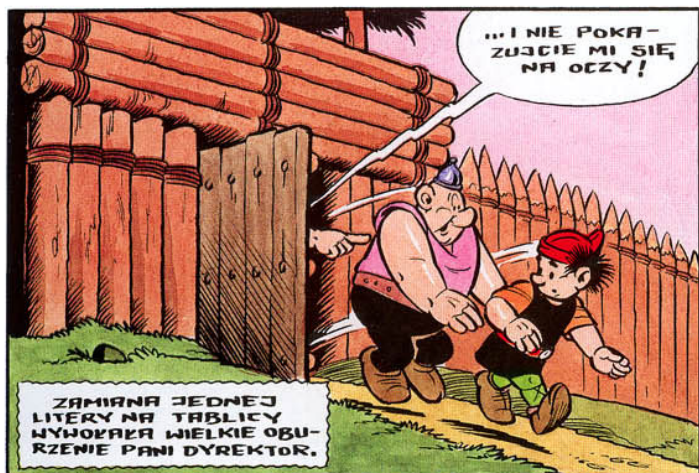
... ROZPOCZĘ POD OKIEM DOŚWIADCZO-NYCH INSTRUKTORÓW PIERWSZE LOTY.

NA TRÓJCE POD GÓRĘ? WŁĄCZ PIERWSZY BIEG, BARANIE!!









... I NIE POKAZUJCIE MI SIĘ NA OCZY!

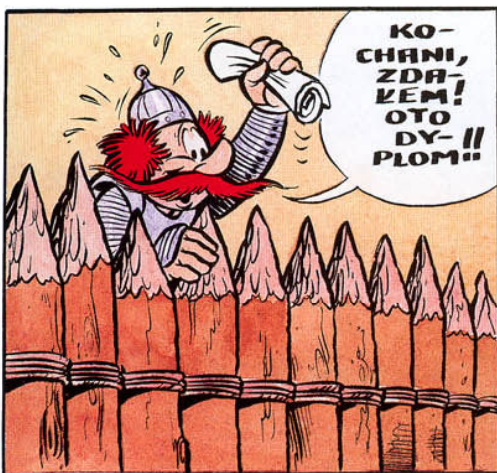
ZAMIANA JEDNEJ LITERY NA TABLICY WYWOŁAŁA WIELKIE OBUZRENIE PANI DYREKTOR.



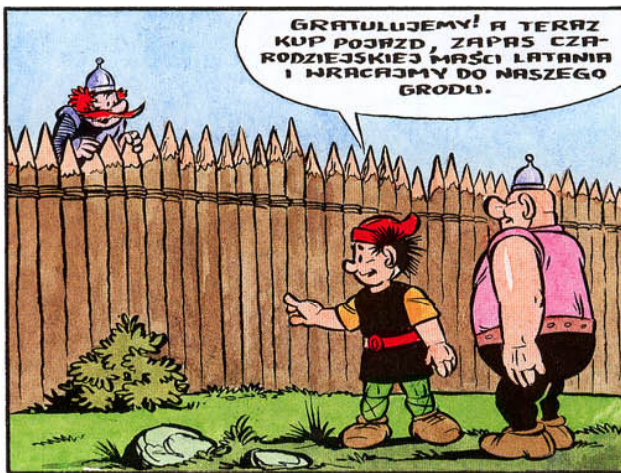
DALSZEGO PRZEBIEGU WYDARZEN KAJKO I KOKOSZ OCZEKIWALI POZA PALISADĄ.

DZISIAJ ZDARZE EGZAMIN.

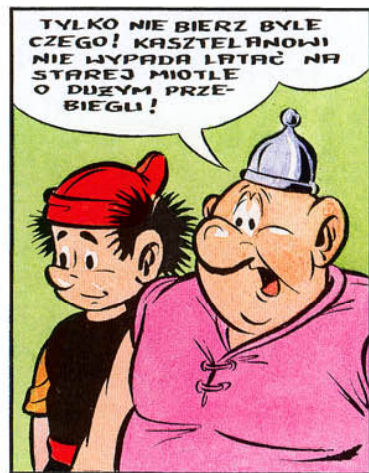
TRZYMAJMY ZA NIEGO KCIUKI.



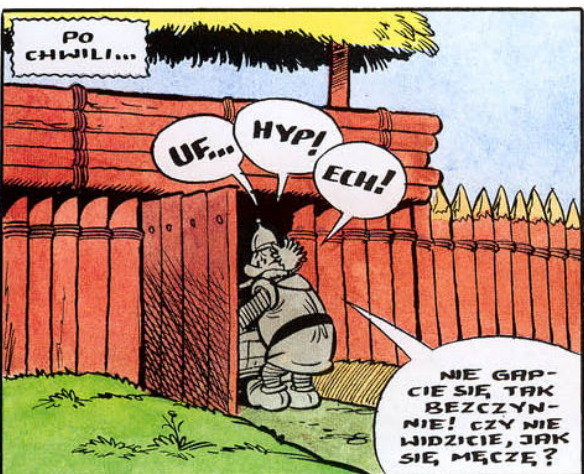
KOCHANI, ZDAŁEM! OTO DY-PLOM!!



GRATULUJEMY! A TERAZ KUP POJAZD, ZAPAS CZARODZIEJSKIEJ MAŚCI LATANIA I WRACAJMY DO NASZEGO GRODU.



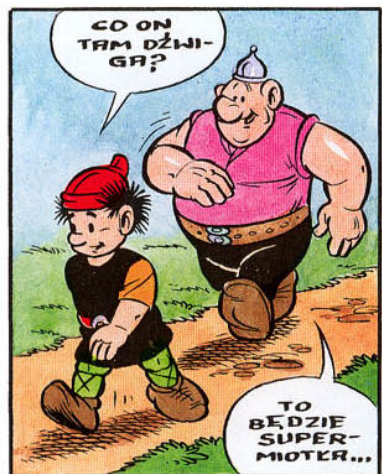
TYLKO NIE BIERZ BYLE CZEGO! KASZTELANOWI NIE WYPADA LATAĆ NA STAREJ MIOTLE O DUŻYM PRZEBIEGU!



PO CHWILI...

UF... HYP! ECH!

NIE GAPCIE SIĘ TAK BEZCZYNNIE! CZY NIE WIDZICIE, JAK SIĘ MĘCZĘ?



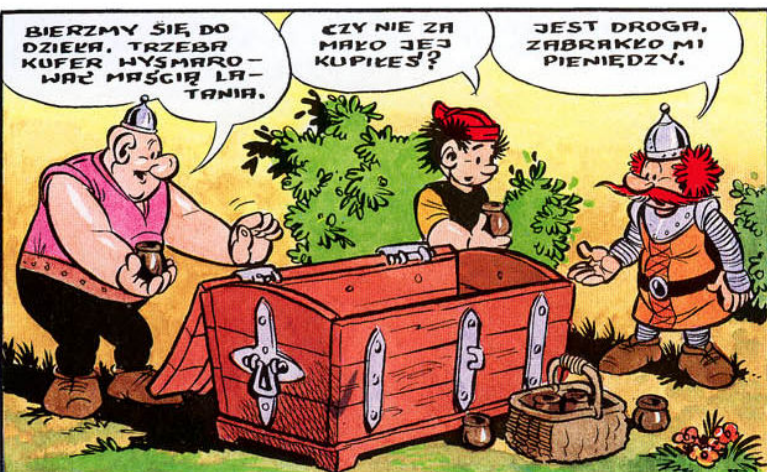
CO ON TAM DŹWIĘGA?

TO BĘDZIE SUPERMIOTER...



WYDAŁEM WSZYSTKO, LECZ CÓŻ WY NA TO? NABYŁEM ZAMORSKI, WYSOCE KOMFORTOWY MODEL.

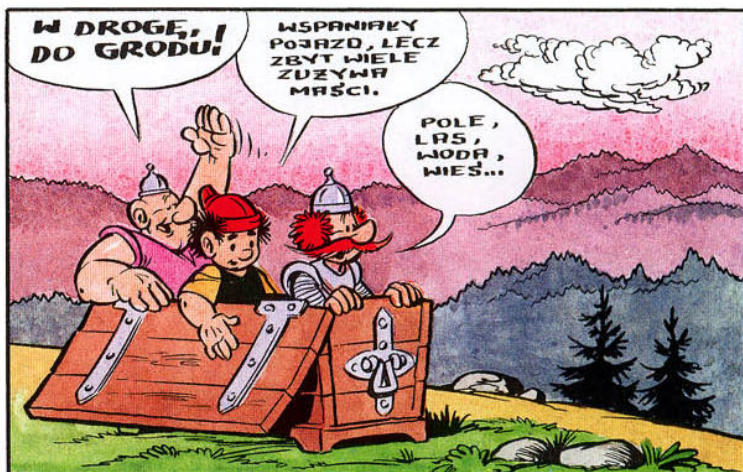
WSPANIAŁY! CO ZA LITANIA...



BIERZMY SIĘ DO DZIEŁA, TRZEBA KUFER WYSMAROWAĆ MAŚCIĄ LATANIA.

CZY NIE ZA MAŁO JEJ KUPIŁES?

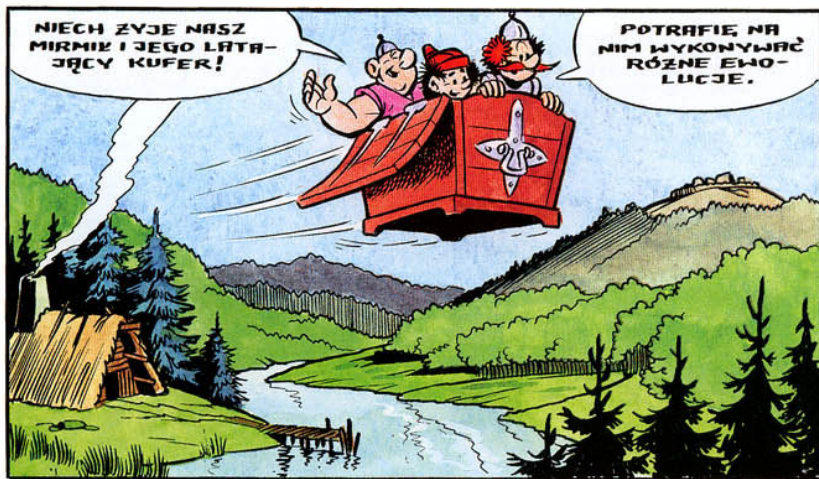
JEST DROGA, ZABRAKŁO MI PIENIEDZY.



W DROGĘ, I DO GRODU!

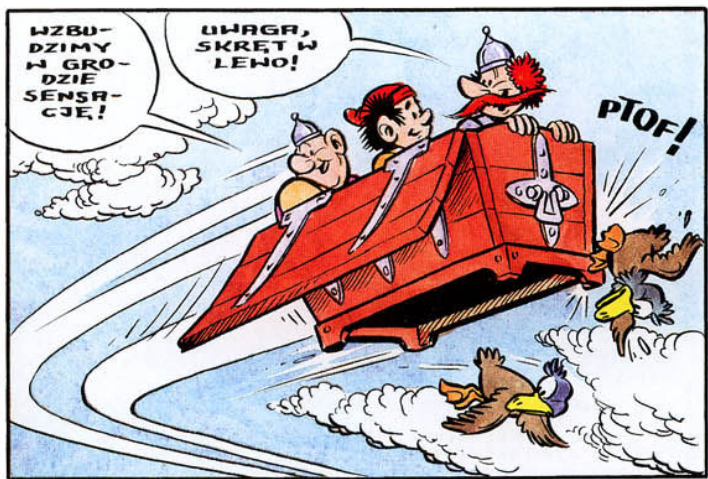
WSPANIAŁY POJAZD, LECZ ZBYT WIELE ZUŻYWA MAŚCI.

POLE, LAS, WODA, WIEŚ...



NIECH ŻYJE NASZ MIRMIE I JEJEGO LATAJĄCY KUFEK!

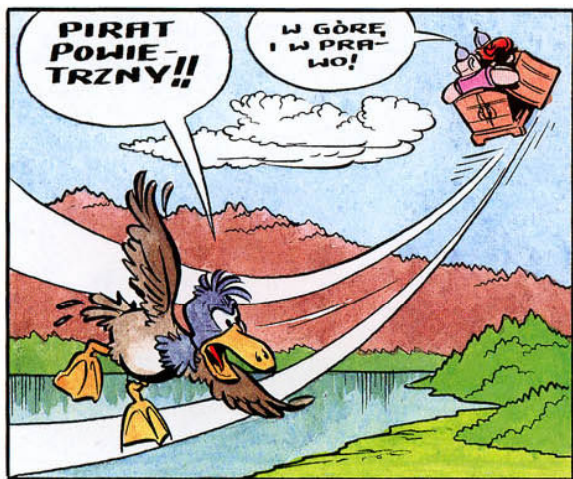
POTRAFIĘ NA NIM WYKONYWAĆ RÓŻNE EMO-LUCJE.



WZBUDZIMY W GRODZIE SENSACJĘ!

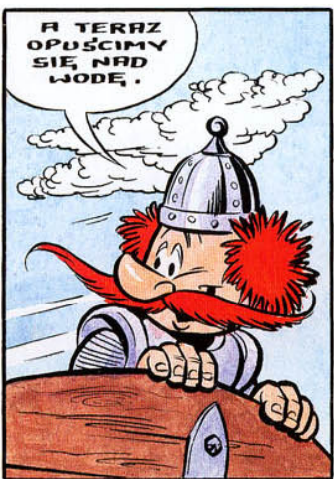
UWAGA, SKRĘT W LEWO!

PTOF!



PIRAT POWIE-TRZNY!!

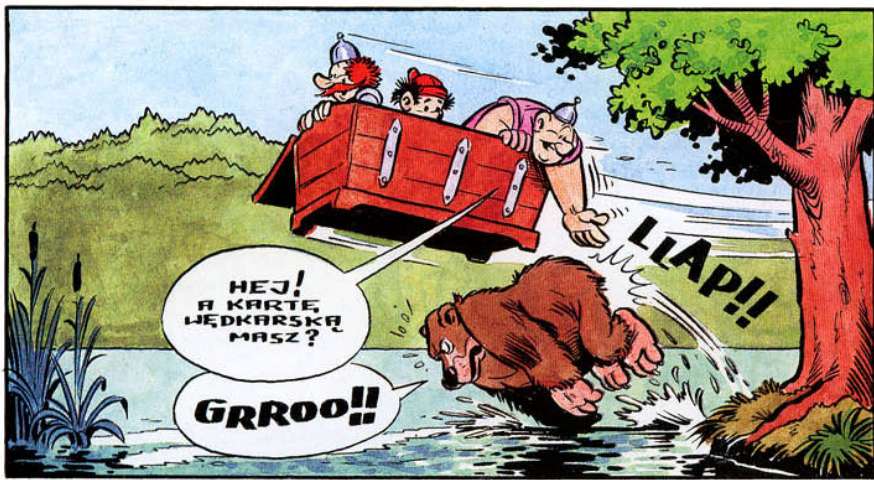
W GÓRĘ I W PRA-WO!



A TERAZ OPUSZCIMO SIĘ NAD WODĘ.



KLACH!



HEJ! A KARTĘ WĘDKARSKĄ MASZ?

GRROO!!

LIAP!!



BUCHACHACHA!... ALE GO NASTRASZYŁEM...

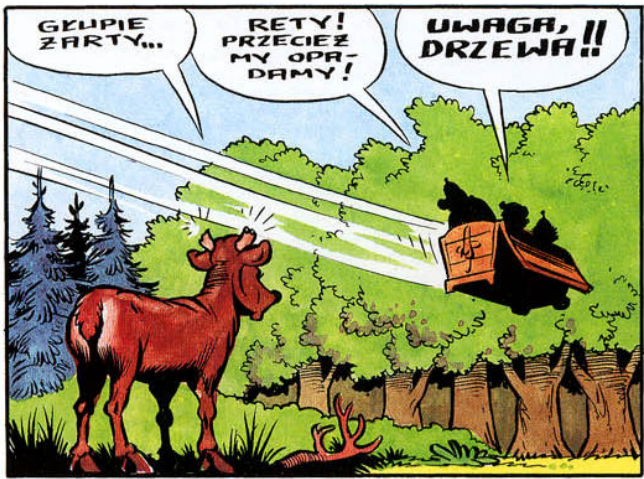
KRA! KRA!

KUFRO-STOPOWICZÓW NIE ZABIERAMY.



KASZTELANIE, !! WYŻEJ!!

TROK!!



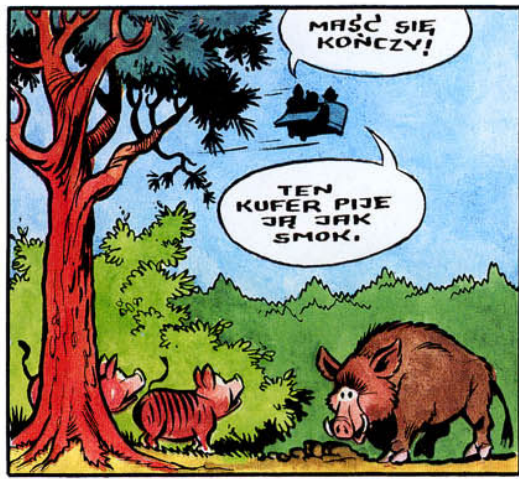
GUPIE ZARTY...

RETY! PRZECIEŻ MY OPA-DAMY!

UWAGA, DRZEWA!!



SMARUJCIE KUFEK CZARODZIEJSKĄ MAŚCIĄ LATANIA! POPRZEDNIĄ PORCJĘ JUŻ ZUŻYŁE!



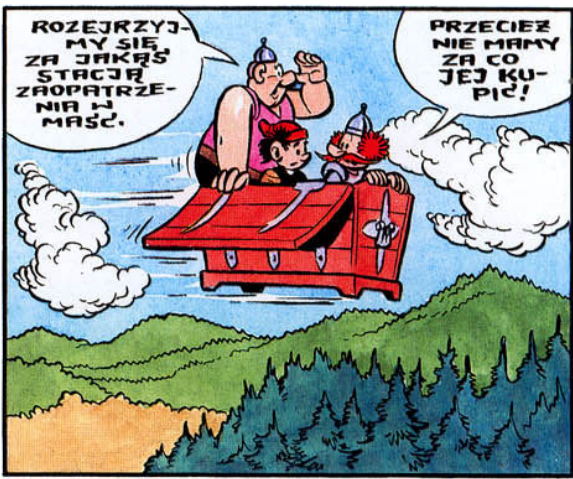
MAŚC SIĘ  
KONCZY!

TEN  
KUFER PIJE  
JĄ JAK  
SMOK.



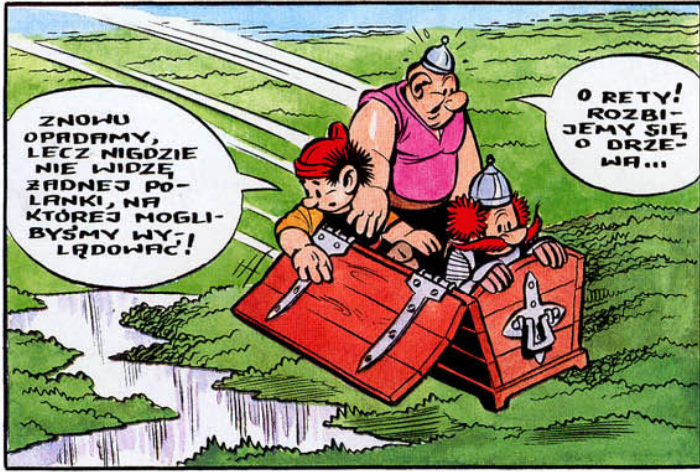
ZUŻYLI-  
SMY JUŻ  
CAŁY  
ZAPAS.

LEPIEJ NAM  
BYŁO PODRÓ-  
ŻOWAĆ NA  
MIOTLE, TO  
BARDZIEJ  
EKONOMICZNY  
POJAZD.



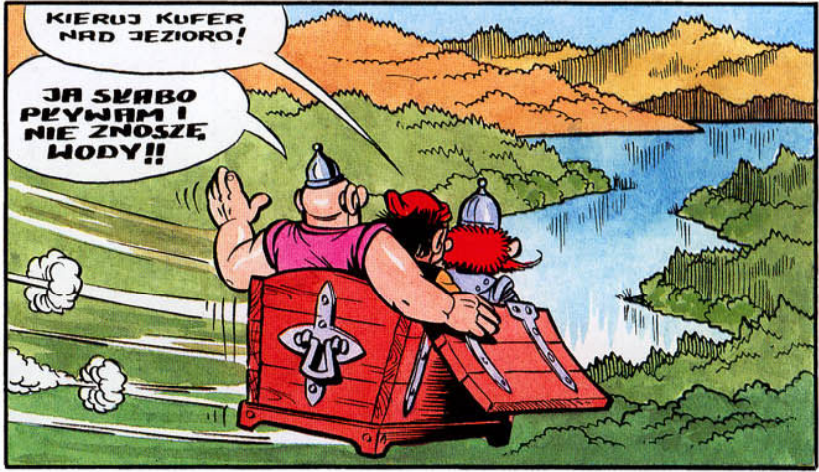
ROZEJRZYJ-  
MY SIĘ  
ZA JAKĄS'  
STACJĄ  
ZAPATRZE-  
NIA I  
MAŚC.

PRZECIEŻ  
NIE MAMY  
ZA CO  
JEJ KU-  
PIĆ!



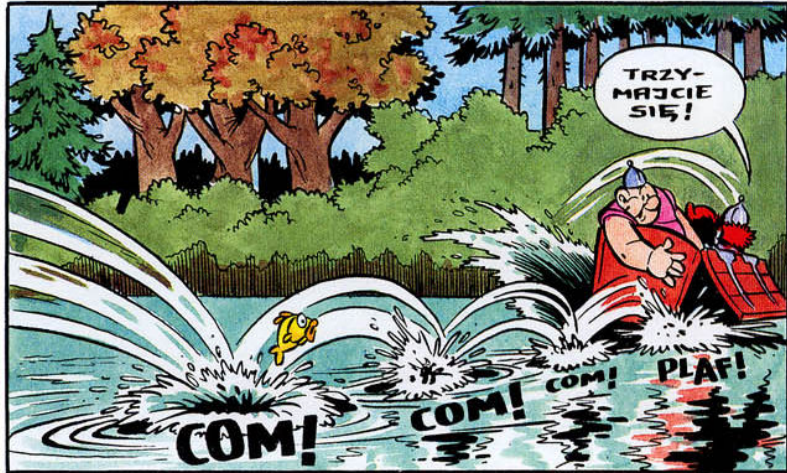
ZNOWU  
OPADAMY,  
LE CZ NIGDZIE  
NIE WIDZĘ  
ŻADNEJ PO-  
LANKI, NA  
KTÓREJ MOGLI-  
BYŚMY WY-  
LĄDOWAĆ!

O RETY!  
ROZBI-  
JEMY SIĘ  
O DRZE-  
WA...



KIERUJ KUFER  
NAD JEZIORO!

JĄ SWABO  
PRYWAM I  
NIE ZNOSZĘ  
WODY!!



TRZY-  
MAJCIE  
SIĘ!

COM!  
COM!  
PLAF!



LOT  
SKOŃ-  
CZONY.

BRAWO, KA-  
SZTELANIE!  
ŚWIETNE WO-  
DOWAŁES.

UUUF...  
URATO-  
WANI...

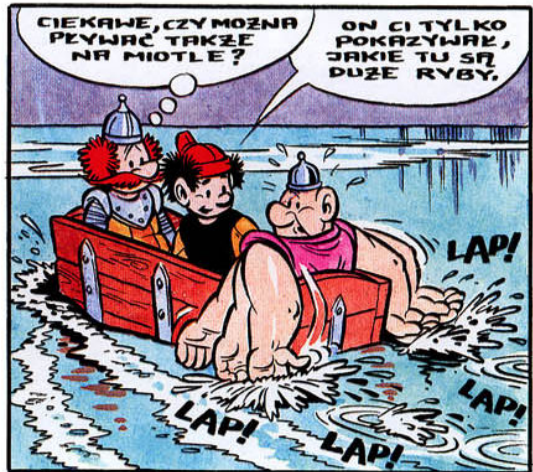


MAM DOŚĆ TEJ  
SKRZYNI. NIC  
MNIĘ NIE ZMUSI,  
ABYM DO NIEJ  
ZASIEDŁ PO-  
NOWNIE.



WIELKIE NIEBA!  
TO CHYBA TEN  
RYBOKÓWCA!!...

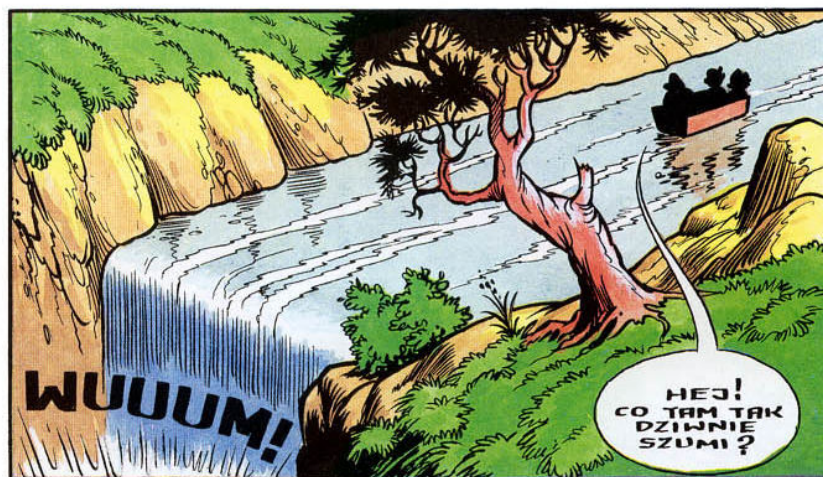
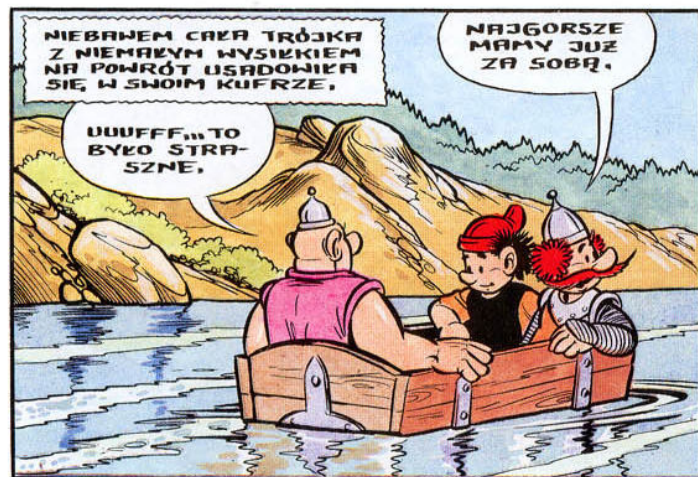
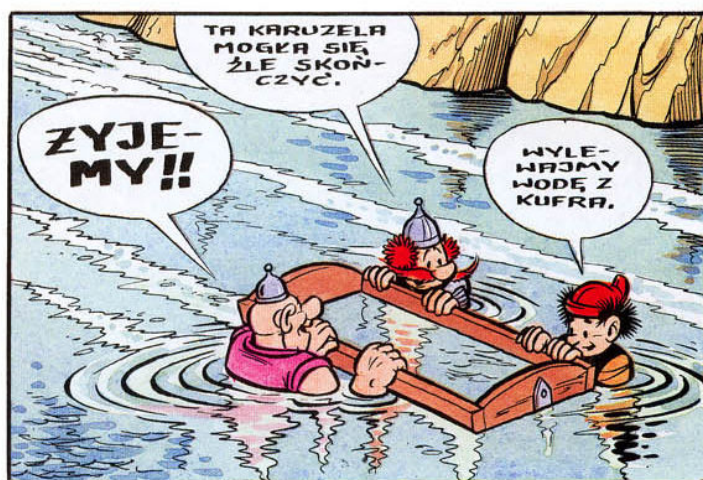
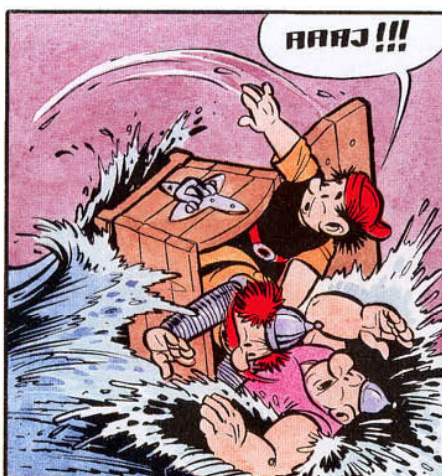
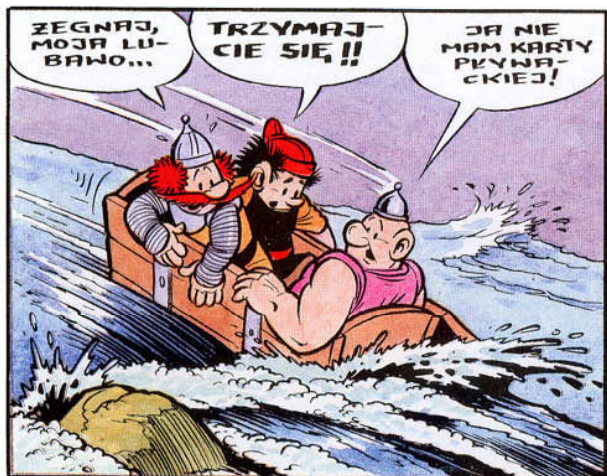
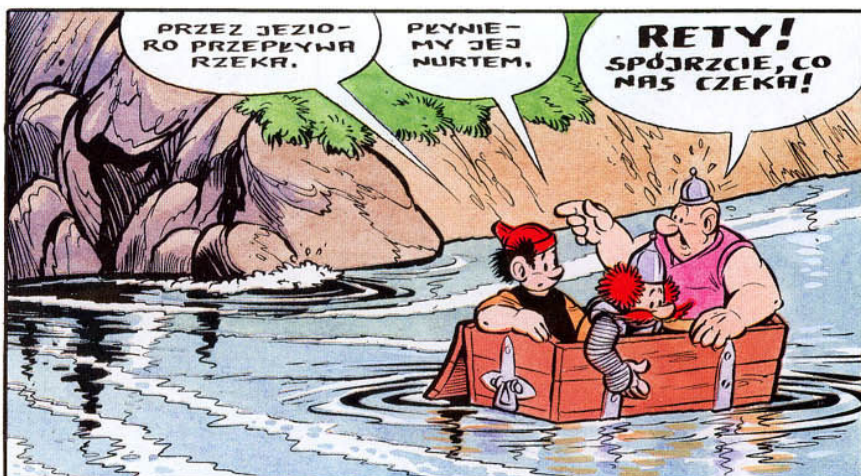
GRROO!!

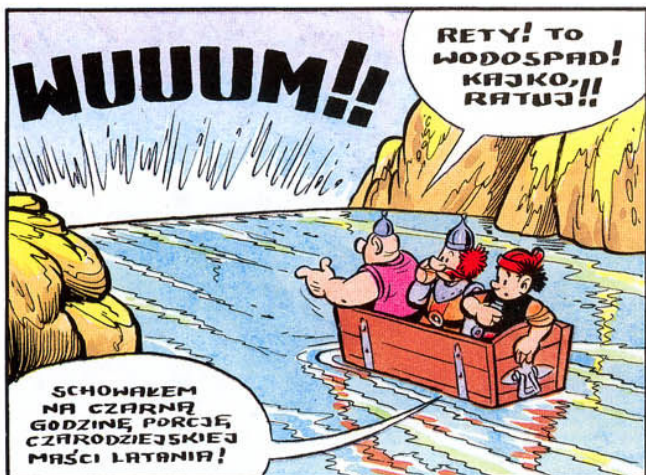


CIĘKAWÉ, CZY MOŻNA  
PRYWAC TAKŻE  
NA MIOTLE?

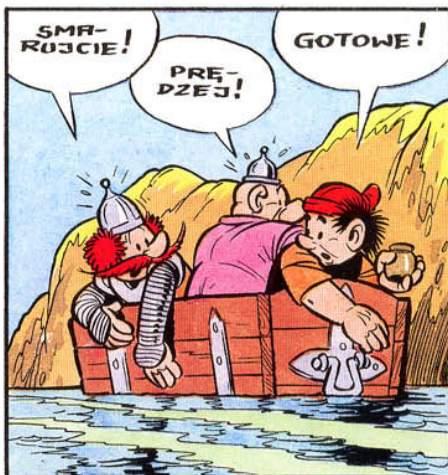
ON CI TYLKO  
POKAZYWAŁ,  
JAKIE TU SĄ  
DUŻE RYBY.

LAPI!  
LAPI!  
LAPI!





SCHOWAKEM NA CZARNĄ GODZINĘ PORCJĘ CZARODZIEJSKIEJ MAŚCI LATANIA!



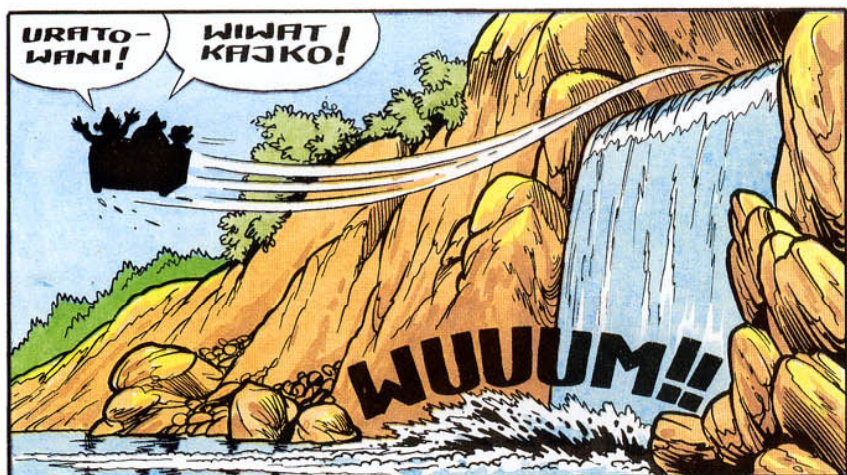
SMARUJCIĘ!

PREZDZĘJ!

GOTOWE!



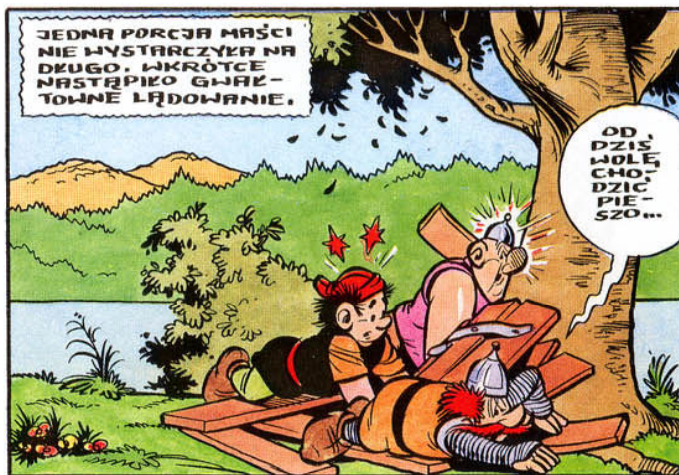
POLE, LAS, WODA, WIEŚ, NADSZĘDEK CZAS -KUFRZE NIEŚ!!



URATOWANI!

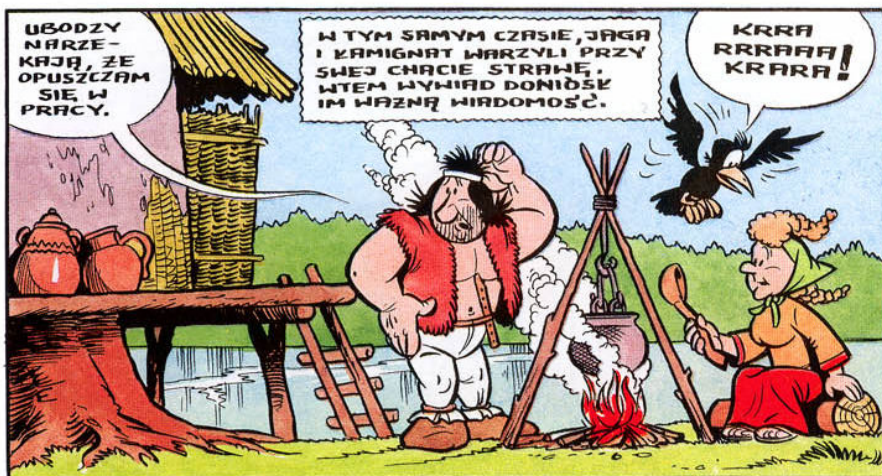
WIIWAT! KAJKO!

WUUUM!!



JEDNA PORCJA MAŚCI NIE WYSTARCZYŁA NA DRUGO. WKRÓTCE NASTĄPIŁO GWALTOWNE LĄDOWANIE.

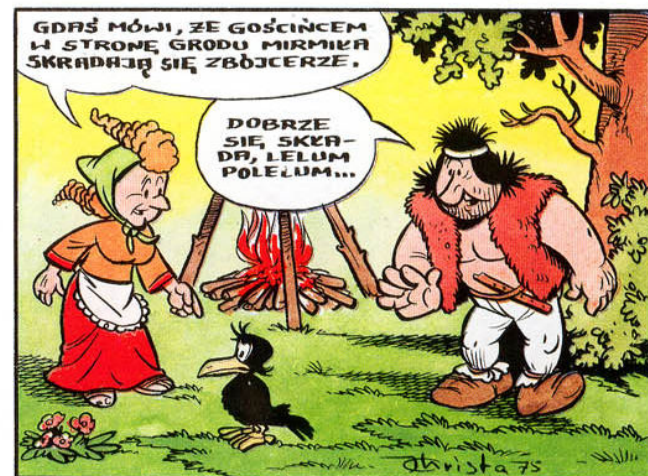
OD DZIS WOLE CHOC DZIE SZO...



UBODZY NARZEKAJĄ, ŻE OPUSZCZAM SIĘ W PRACY.

W TYM SAMYM CZASIE, JAGA I KAMIGNAT WARZYLI PRZY SWEJ CHACIE STRAWĘ, WTEM WYWIAD DONIÓSŁ IM WAZNĄ WIADOMOŚĆ.

KRRA RRRRAA! KRRA!

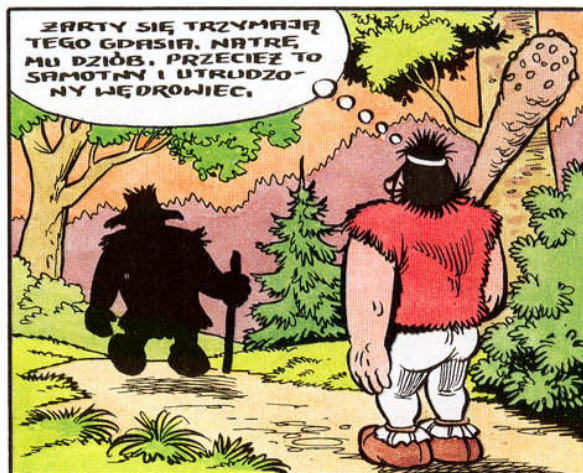


GDAŚ MÓWI, ŻE GOŚCINCEM W STRONĘ GRODU MIRMIRA SKRADAJĄ SIĘ ZBÓJCE.

DOBRCZE SIĘ SKYADRA, LELUM POLELUM...



POPROSZE TYCH HULTAI O DATEK NA UBODZICH, LUB ZROBIE UZYTEK Z MOJEJ CZARODZIEJSKIEJ FUJARKI.

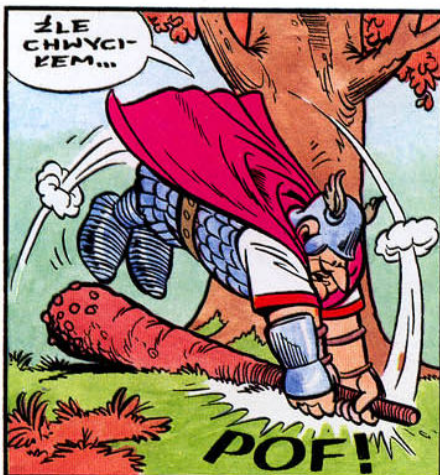
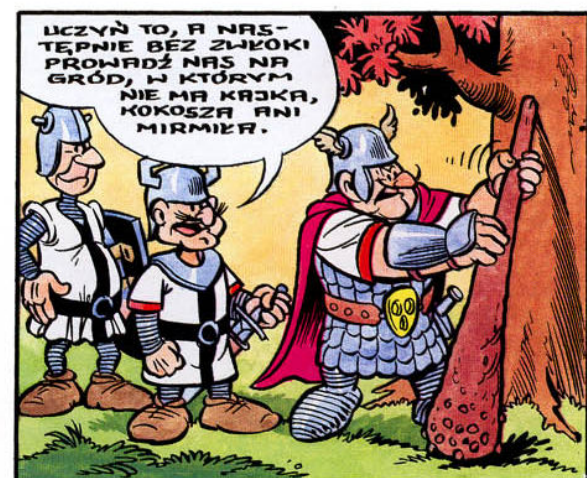


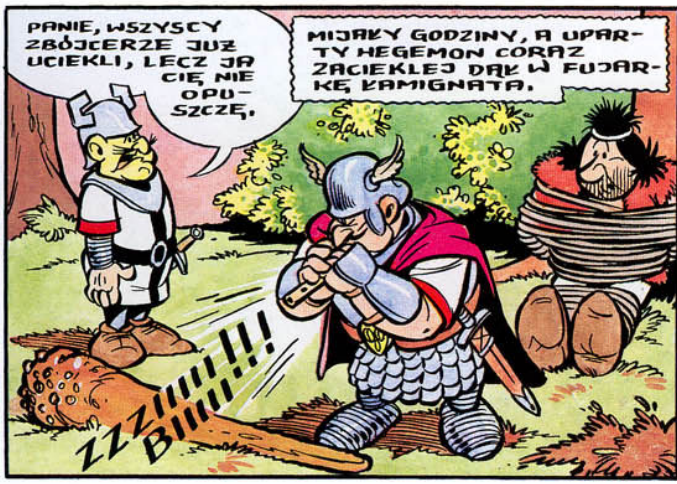
ZARTY SIĘ TRZYMAJĄ TEGO GDASIA. NATRE MU DZIÓB, PRZECIEŻ TO SAMOTNY I UTRODZONY WĘDRONIEC.



KAMIGNAT NIE PODEJRZEWAŁ PODSTĘPU, CZŁONKIEWIEM PRZEBRANYM W UBODZIE SZATY BYŁ HEGEMON.

TERAZ JUŻ WIEM, DO CZEGO CI SZYBKA FUJARKA...





PANIE, WSZYSCY ZBOJECZERZE JUZ UCIEKLI, LECZ JA CIE, NIE OPU-SZCZE,

MIJAJY GODZINY, A UPAR-TY HEGEMON CORAZ ZACIEKLEJ DAW W FUJAR-KĘ KAMIGNATA.



HHHYYP!... ZGINIESZ OD...WASNEJ BRONI!... LECZ CO SIE, DZIEJE... Z TA PRZEKLETĄ FUJARRĄ?!

NIE ZNIE-CHECAJ SIĘ, TO DOBRY INSTRUMENT, LEŁUM...



BIIBIII!!  
WIIUU!!  
ZUUU!!



WRESZCIE TAKZE KAPRAL NIE WYTRZYMAŁ NADMIARU DECYBELI I PADŁ ZEMDLONY NA POSTERUNKU.

UUUCH!...  
EEECH!...  
HHHYYP!!



TO OSZUSTWO! NIE NIE-RZĘ, SZELMO, BY TA FUJARKA DO-DAWAŁA CI SIŁY!

SAM ZACZY-NAM W TO WĄT-PIC.



JAK NA NIEZ GRAKES? POKAŻ, DO KROČSET DEMONÓW!



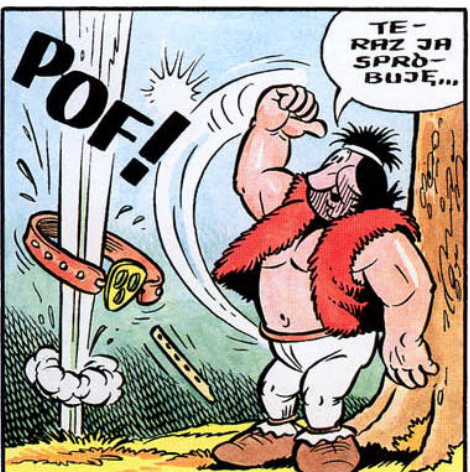
DMUCHAZEM TAK SAMO, A NAWET ZNACZNIE MO-CNIEJ!

PLIIII...



HE!  
POPATRZ!

TROT!  
TROT!  
TRAK!  
TRAK!

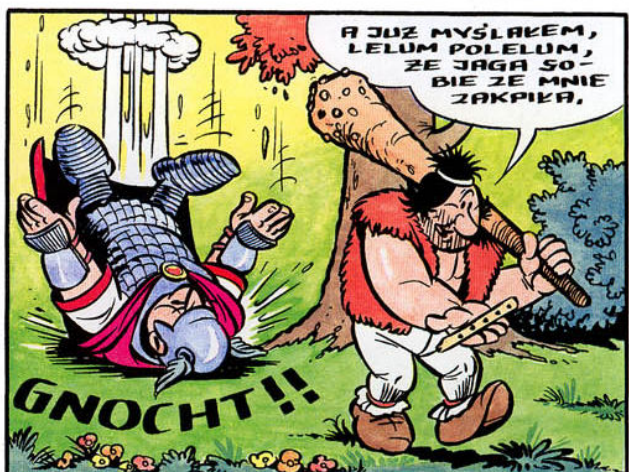


TE-RAZ JA SPRÓ-BUJĘ...

POFI!



WYDAJE MI SIĘ, ŻE WSZYSTKO JEST W NAJ-LEPSZYM PO-RZĄDKU.



A JUZ MYŚLAŁEM, LEŁUM POLEŁUM, ZE JAGA SO-BIE ZE MNIE ZAKAPIKA,

GNOCHT!!





KRUK GDAS' ZAWIADOMIŁ JAGĘ, ŻE ŁAMIGNAT WPADŁ W PUŁAPKĘ, ZBÓJCERZY, KTÓRZY PLANUJĄ NAPAD NA GRÓD.

ZNAM WSZELKIE ZIOŁA I CZARY. ŁYZKO DREWNIANA, BĄDŹ MOJĄ BRONIĄ!

KRRA!  
KRRA!



ZAKŁĘCIA JAGI SPRAWIKI, ŻE ŁYZKA ZACZEKA SAMĄ GROŹNIE PODSKAKIWAC W POWIETRZU.

SAMOBIJU MÓJ, ZBÓJOM SKÓRĘ ZKÓJ!!



ZANIM SIĘ OD NIEJ OPĘDZĄ, UWOLNIĘ MEGO ŁAMIGNATKA.

WOLNIEJ, ŁYZKO! NIE MOGĘ ZA TOBĄ NADĄZYĆ!



CHCĘ SZELMY ZDOBYĆ GRÓD MIRMIAK, LECZ NIC Z TEGO. TA FUJARKA I MACZUGA SPRAWI, ŻE NIKT MI POŁA NIE DOTRZYMA, LELUM POLELUM...



PAC!  
PAC!

AJ!?!  
CO TO?!  
ZA CO?



SKYSZYSZ, GDASIU? ŁYZKA DOPARŁA JUŻ PIERWSZEGO HULTAJA.

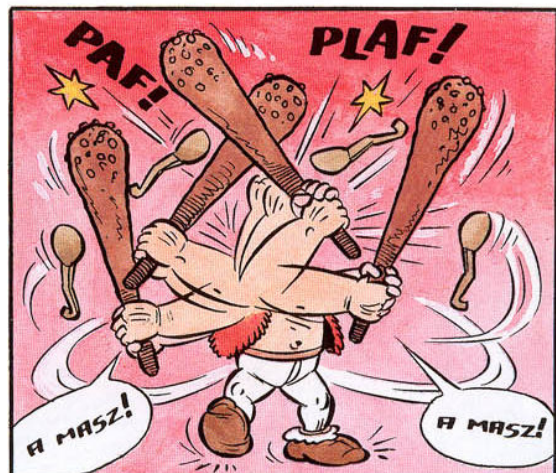
KRA!



NOK!  
LAP!

ROZTRZASKAM CIĘ W DRZĄZGI, TYLKO ZAGRAM NA FUJARCE...

PLU...

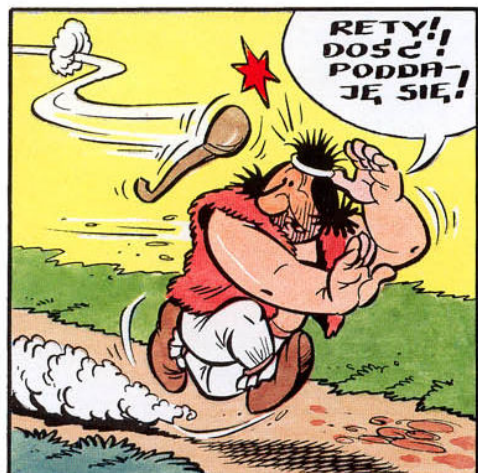


PAF!

PLAF!

A MASZ!

A MASZ!



RETY!  
DOŚĆ!  
PODDĄ  
JE SIĘ!



PRZYGODA Z ŁYZKĄ ODEBRAŁA ŁAMIGNATOWI PEWNOŚĆ SIEBIE.

STRACIŁEM ZAUFANIE DO TEJ FUJARKI. SAM ZBÓJCERZY NIE POKONAM...

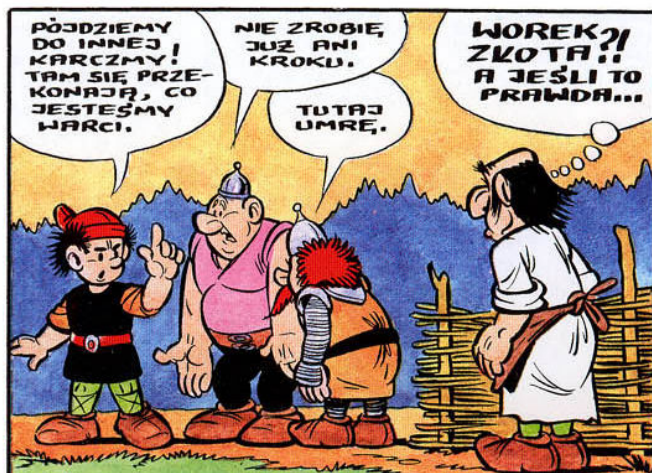
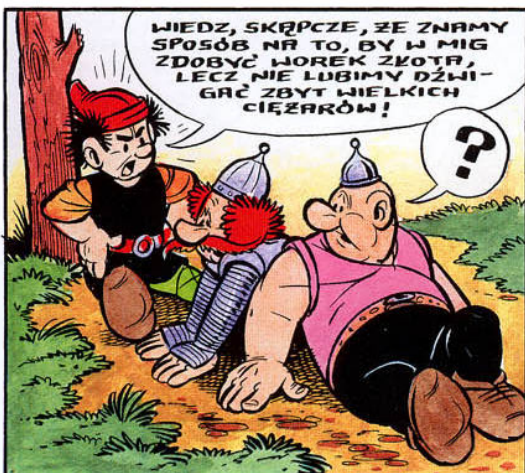
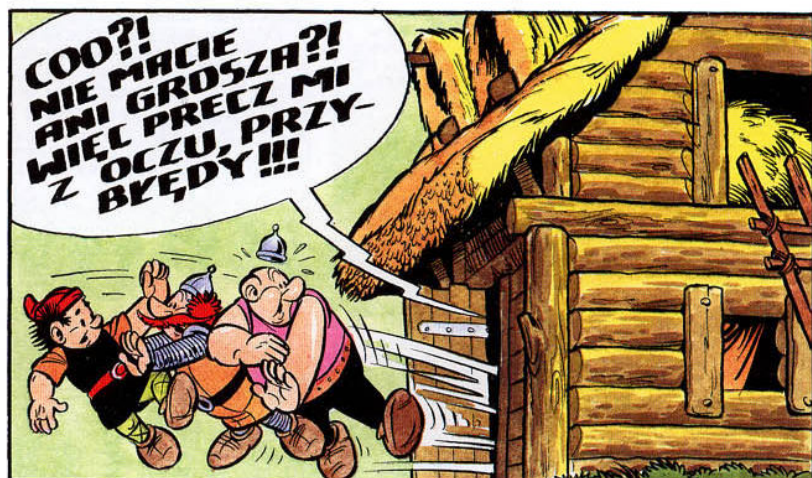
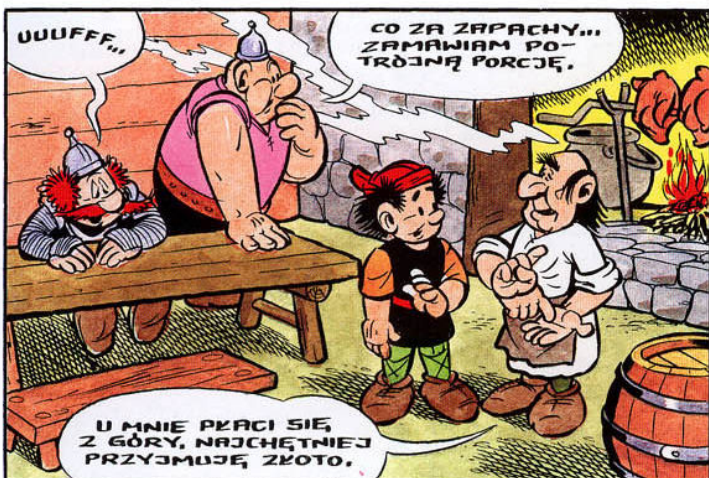
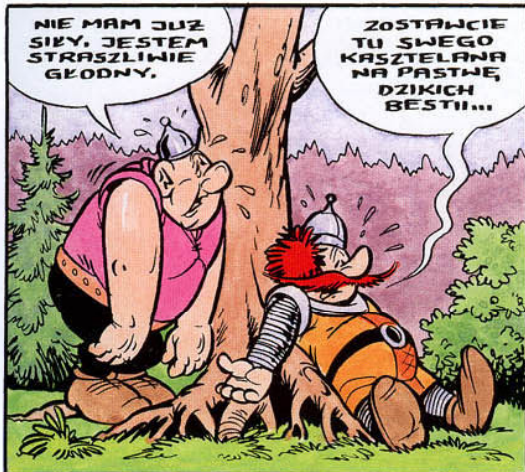
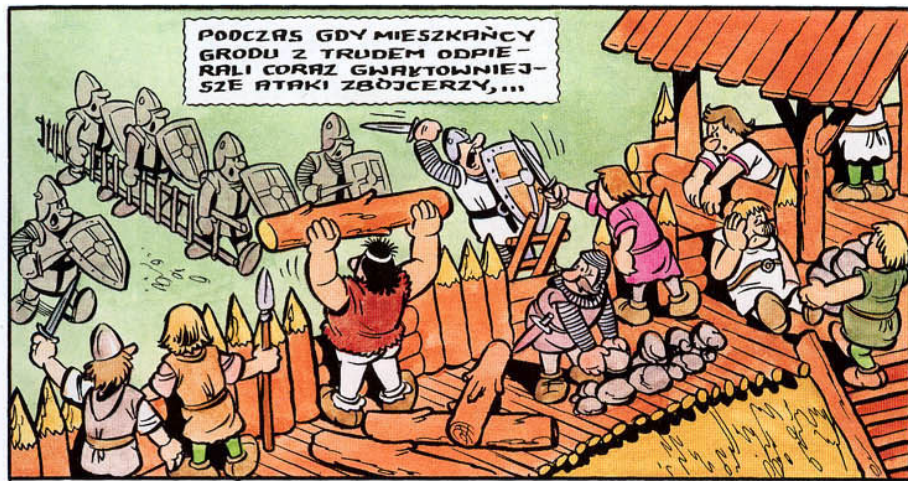
WYBACZ MI, ŁAMIGNATKU.

KAZAŁAM, ŁYZKO ZKOJC SKÓRĘ ZBÓJOM, LECZ ZAPOMNIAŁAM, ŻE TY TAKŻE...



ZAMKNIJCIE BRAMĘ!  
LADA CHWILA ZBÓJCERZE ZAATAKUJĄ GRÓD!!

OSTRZEŻENIE O NIEBEZPIECZEŃSTWIE W SAMĄ PORĘ DOTARŁO DO GRÓDU.





CO TEN KAJKO WYMYSLIŁ?...

PONIEWIERZ MI TAJEMNICĘ ZDOBYCIA BOGACTWA, A UGOSZCZĘ WAS PO KRÓLEWSKU.



ZGODA, LECZ CZY NIKOMU TEGO NIE ZDRADZISZ?

O TO BĄDZIE SPOKOJNI. ZAZDROŚĆ SKUTECZNIE ZAMKNIĘ MI USTA.

ŁO-BUZ...



WYJDŹ NA ROZSTAJNE DROGI I PRZY ŚWIETLE KSIEŻYCA DŁUGO I GŁOSNO WOKALIZUJ TRZY SKOWRA! CHCĘ BYĆ BOGATY!



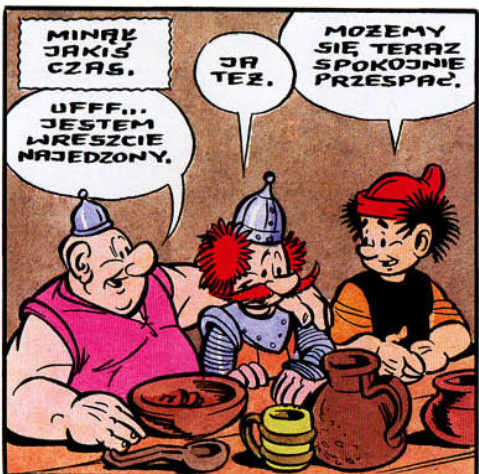
ALEŻ TO BARDZO PROSTE! ZARAZ WZĘDZIE KSIEŻYC. LEĆ!



ZOSTALIŚMY SAMI, ZA-SIĄDZMY WIĘC DO STOKU.

KAJKO, NIECH CIĘ UŚCIS-KAM!

Z TAKIMI WOJAMI NIE ZGINĘ!



MINAŁ JAKIS CZAS.

JA TEŻ.

MOŻEMY SIĘ TERAZ SPOKOJNIE PRZESPAĆ.

UFFF... JESTEM WRESZCIE NAJEDZONY.



WSTAWAŁ ŚWIET. KARZMARZ CORAZ SŁABIEJ WYKRZYKIWAŁ SWOJE ŻYCZENIE.

CHCĘ BYĆ BOGATY! CHCĘ BYĆ BOGATY! CHCĘ...



MUSIMY CIĘ JUŻ POŻEGNAĆ, CO MÓWISZ?

CHCĘ BYĆ BOGATY...

PRZECIEZ JESTEŚ BOGATY, ZAWSZE BYŁEŚ.



TYMCZASEM ZBÓJCERZE NIE USTAWALI W ATAKACH NA GRÓD, OBRONCÓW OPUSZCZAŁY SIŁY.

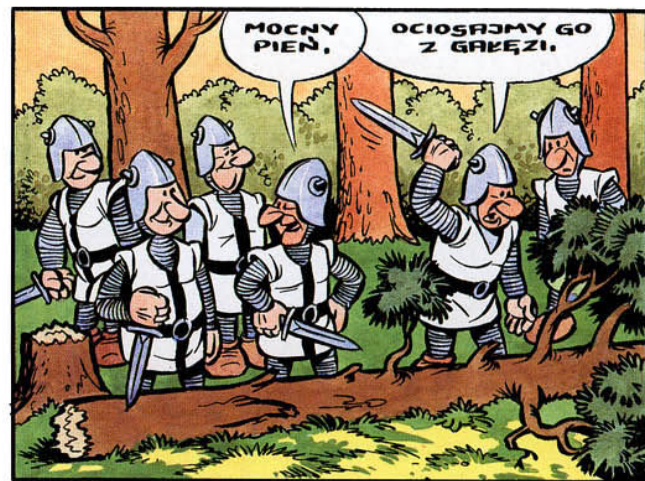
NA WARY, LELUM!

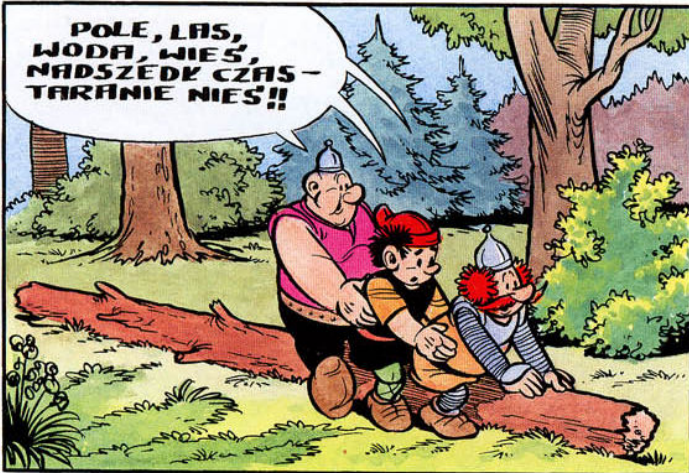
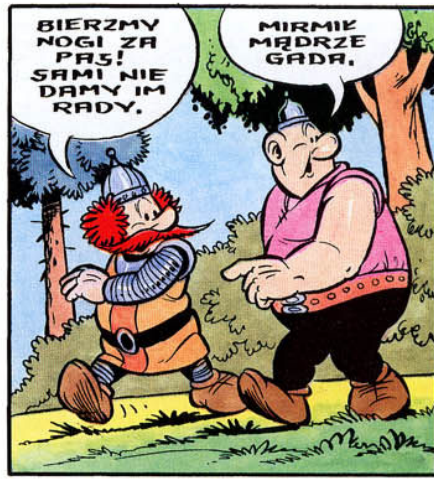
NIE UTRZY-MAMY SIĘ DŁUGO!

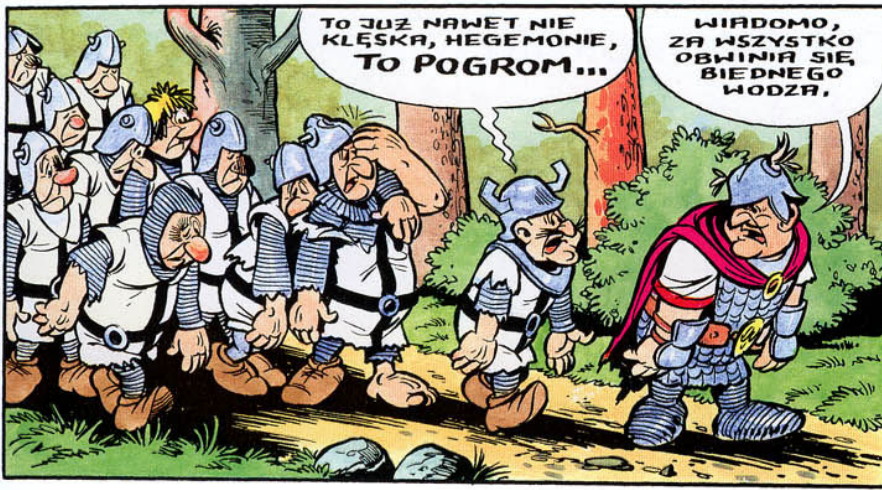


NIC WAS NIE OCALI! FOSA JEST ZASYPANA! WYSKAKEM DO LASU ODDZIAŁ, BY WYCIĄG TARAŃ, KTÓRYM W NIEG WYKRAMIEMY BRAMĘ!

WIIWAT KRWAWY!! HEGEMON!!

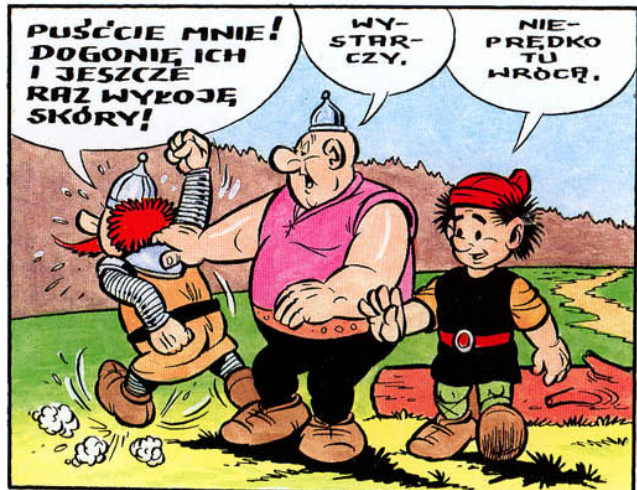






TO JUŻ NAWET NIE  
KŁĘSKA, HEGEMONIE,  
TO POGROM...

WIADOMO,  
ZA WSZYSTKO  
OBWINIA SIĘ  
BIEDNEGO  
WODZĄ,



PUŚCIE MNIE!  
DOGONIE ICH  
I JESZCZE  
RAZ WYŁOJĘ  
SKÓRY!

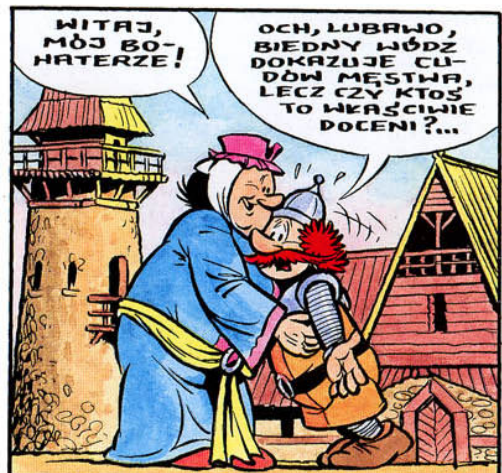
WY-  
STAR-  
CZY.

NIE-  
PREDKO  
TU  
WRÓCĄ.



ZWYCIĘZCOM ZGOTOWANO  
OHARCYNNE POWITANIE, NI-  
WATOM NIE BYŁO KONCA.

DZIĘKUJĘ WAM ZA  
UZNAWNIĘ, LECZ PRZE-  
CIEZ NIE SAM DOKO-  
NAKEM TEGO  
DZIEKA...



WITAJ,  
MÓJ BO-  
HATERZE!

OCH, LUBAWO,  
BIEDNY WÓDZ  
DOKAZUJE CU-  
DOWI MĘSTWA,  
LECZ CZY KTOŚ  
TO WŁASCIWIE  
DOCENI?...



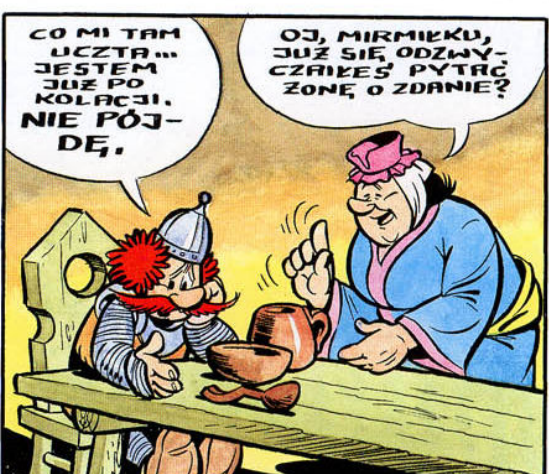
NAD GRODEM ZAPADAJĄ ZMIERZCH,  
KĄJKO I KOKOSZ ZASTANAWIALI SIĘ,  
CZEGO MIRMIKOWI BRAKUJE  
DO PEKNEGO SZCZĘŚCIA.

W NASZYCH  
CZASACH  
ORDERY SĄ  
JESZCZE  
NIEZNA-  
NE...

MAM  
INNY  
POMYSŁ.



KASZTELANIE, W IMIENIU  
MIESZKAŃCÓW GRODU  
MAMY ZAŚCZYT PROSIĆ  
CIĘ, WRĄZ Z MAŁŻONKĄ  
NA ZWYCIĘSKĄ  
UCZTĘ.



CO MI TAM  
UCZTA...  
JESTEM  
JUŻ PO  
KOLACJI.  
NIE PÓJ-  
DĘ.

OJ, MIRMIKU,  
JUŻ SIĘ ODZWI-  
CZAIKES? PYTAĆ  
ŻONĘ O ZDANIE?



ZGROMADZENI PRZY STOŁACH  
BIESIADNICY NIECIERPLIWIE  
CZEKALI NAŚKA DO ROZPO-  
CZĘCIA CZĘŚCI GASTRONOMI-  
CZNEJ, PRZEDTEM JEDNAK  
PRZEMÓWIĘ KĄJKO.



KASZTELANIE, DAJE-  
MY CI PRZYDOMEK,  
WSZYSCY PRĄGNĄ,  
ABYS OD DZIS NA-  
ZYWAŁ SIĘ  
MIRMIK  
WALECZNY!  
CZNY!



MIRMIK  
WALECZNY  
NIE KRYE  
LEZ WRÓ-  
SZENIA.

DZIĘKUJĘ...  
DZIĘKUJĘ  
WAM BAR-  
DZO.

**KONIEC**

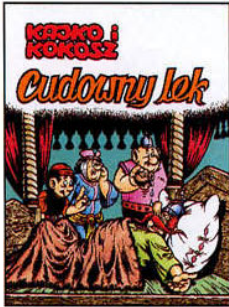
JUŻ W SPRZEDAŻY  
albumy serii KAJKO I KOKOSZ



**NA WCZASACH**



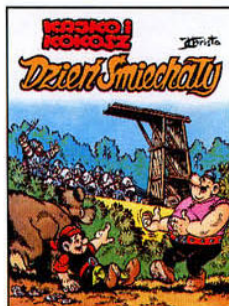
**ZAMACH NA MILUSIA**



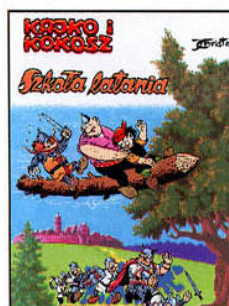
**CUDOWNY LEK**



**FESTIWAL CZAROWNIC**

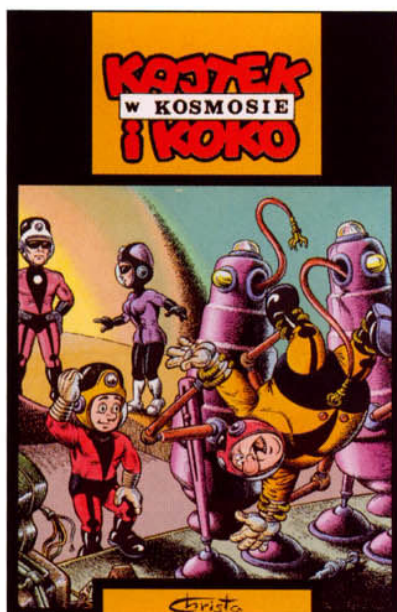


**DZIEŃ ŚMIECHAŁY**



**SZKOŁA LATANIA**

W SPRZEDAŻY



**KAJTEK i KOKO  
W KOSMOSIE**

---

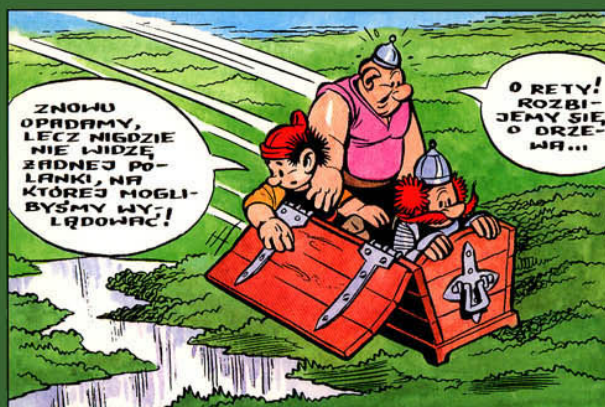


**KAJTEK i KOKO  
NA TROPACH PITEKANTROPA**

---

[www.egmont.pl/ksk](http://www.egmont.pl/ksk)





## KAJKO I KOKOSZ

### Pełna edycja!

„Kajko i Kokosz” Janusza Christy to jedna z najpopularniejszych polskich serii komiksowych. Kolejne pokolenia czytelników zachwycają się przygodami dwóch dzielnych słowiańskich wojów. Niniejsza edycja powinna zadowolić miłośników cyklu: ukażą się w niej wszystkie opowieści o Kajku i Kokoszu, a oryginalne rysunki Christy zostały poddane starannej obróbce graficznej. Kolejne tomy serii będą się ukazywać co miesiąc.



**CZARY  
MARY**

Cena: 12,90 zł